

GŁOS POMORZA

KOSZALIN

SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXVI NR 125 (11465) Wtorek, 30 maja 1989 r. CENA 25 zł Wyd. 12

PL ISSN 0137-9526
Nr indeksu 35024

Ostatnie posiedzenie Sejmu

Parlament porozumienia i reform

Na kilka dni przed wyborami nowego parlamentu w poniedziałek, 29 bm., jeszcze raz zebrał się Sejm IX kadencji na 50 i ostatnim już posiedzeniu. Do ostatnich więc chwil posłowie nie zaprzestali intensywnej działalności, a na porządku obecnych dwudniowych obrad znalazło się kilkanaście projektów ustaw związanych m.in. z realizacją ustaleń „okrągłego stołu”.

Posiedzenie, które otworzył marszałek Roman Malinowski toczyło się w obecności Wojciecha Jaruzelskiego i Mieczysława F. Rakowskiego. Stało się ono okazją do szerszej oceny kończącej się kadencji parlamentu. Przypomniano, iż przez cały czas towarzyszyła Sejmowi presja trudnej sytuacji gospo-

darczej i głębokich podziałów politycznych. Sejm ten przeżył jednak do historii jako parlament porozumienia narodowego i reform, jako współtwórca nowych ery ludowladztwa czy też — jak głosi Uchwała X Plenum KC PZPR — budowania państwa socjalistycznej demokracji parlamentarnej i społeczeństwa

obywatelskiego. Sejm mijającej kadencji — jak oświadczył, pos. Edward Szymański (PZPR) — zrobił tyle, na ile go było stać, biorąc pod uwagę sytuację gospodarczą i różnorodne uwarunkowania oraz ograniczenia. Oczywiście, iż każdy z nas z osobna i całe społeczeństwo chciałoby mieć więcej powodów do satysfakcji. Mamy jednak przekonanie — stwierdził poseł — że podwaliny jakie stworzono w tej kadencji procentować będą w przyszłości. Klub Poselski PZPR — kontynuował on — zostaje się z dominującą pozycją w Sejmie.

(dokończenie na str. 2)

W KRAJU

Spotkanie działaczy kultury

W Zamku Królewskim w Warszawie z inicjatywy Narodowej Rady Kultury spotkali się działacze regionalnych towarzystw kultury, robotniczych stowarzyszeń twórców kultury oraz stowarzyszenia animatorów kultury. Spotkanie poświęcone było wymianie doświadczeń oraz trudnościom w pracy regionalnych towarzystw m.in. braku fachowej literatury oraz kadr.

Gen. Cz. Kiszczak w Gdańsku

W Gdańsku przekazano do użytku halę sportową Gwardyjskiego Klubu Sportowego „Wybrzeże”. Przemawiając do licznie zgromadzonych sportowców i młodzieży minister spraw wewnętrznych gen. Cz. Kiszczak życzył, aby nowy obiekt dobrze służył mieszkańcom miasta. Minister zapoznał się ponadto z warunkami pracy funkcjonariuszy 3 Komisarzatu MO.

Bandera na m/s „Włocławek”

W gdańskim terminalu kontenerowym podniesiono banderę na najnowszym nabytku polskich Linii Oceanicznych m/s „Włocławek”. Jednostkę zbudowała Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Statek może przewozić 490 kontenerów w systemie ro-ro.

Nowe połączenie kolejowe z ZSRR

Na dworcach PKP w Chelmie przyjechał pociąg pospieszny bezpośredniego połączenia z Kijowem. Było to możliwe dzięki otwarciu w Dorohu nad Bugiem nowego przejścia na granicy polsko-radzieckiej. Od wprowadzenia nowego rozkładu jazdy PKP codziennie przez nowe połączenie graniczne w Dorohu będą przejeżdżały pociągi relacji Zielona Góra — Kowel — Zielona Góra oraz Kijów — Chelm — Kijów.

30 proc. więcej

Na ochronę środowiska woj. pilskie przeznacza w tym roku 30 proc. środków więcej niż w ub. r. Przybędzie m.in. 11 nowych oczyszczalni w samej Piłę ruszy nowa, wielka kotłownia co umożliwi wyłączenie kilku mniejszych, zanieczyszczających środowisko.

NA ŚWIECIE

Ochrona środowiska

W Pradze rozpoczęło się dwudniowe spotkanie przedstawicieli rządów Czechosłowacji oraz wszystkich państw, graniczących z CSRS. Konferencję poświęcono problemowi ochrony środowiska w Europie Środkowej. Ochrona środowiska naturalnego będzie tematem spotkania szefów rządów tych państw jesienią w Pradze.

Walki trwają

Co najmniej 296 osób zginęło w trakcie walk, które wybuchły w miniony weekend wokół oblaganych przez rebeliantów wschodnich miast Afganistanu — Dżalalabad i Chostu. Zbrojne ugrupowania opozycji podjęły kolejne ataki na te miasta. W odpowiedzi siły rządowe przegrywały kontruderzenia przechwytyując kilka ufortyfikowanych stanowisk mudżahedów i niszcząc 38 rakiet rebeliantów. Zaczęły walki toczą się także w rejonie Kabulu.

Tragiczny cyklon

78 osób poniosło śmierć, 50 zostało rannych, a 364 zaginęło w wyniku cyklonu „Cecile”, który szalał w ub. środę i wczwartek w środkowej części Wietnamu. Cyklon, najsilniejszy od 1972 roku, tylko w Danang spowodował szkody materialne w wysokości 22 milionów dolarów. W mieście tym śmierć poniosło 45 osób.

Fundusz pomocy

Rząd USA przeznacza 400 mln dolarów na filipiński fundusz rozwoju gospodarczego. Pomoc ta jest jedną z form rekompensaty za utrzymanie przez USA swoich baz wojskowych na Filipinach.

Kalendarza

Kto chce być wierny sobie,
nie może zawsze być wierny innym.

(Ch. Morgenstern)

Imieniny — Feliksa, Ferdynanda

1961 — władze Pretorii proklamowały republikę

1778 — zmarł Wolter, filozof i pisarz francuski

1498 — Krzysztof Kolumb udał się z Hiszpanii w

trzecią podróż do Ameryki

1431 — w Rouen spalono na stosie Joannę d'Arc

Wschód słońca o 4.27, zachód o 21.13



Nadal ciepło, słonecznie. Dziś przewidziane jest zachmurzenie małe i umiarkowane, temperatura maksymalna 17 do 20 st. Wiatr zachodni, słaby i umiarkowany.

(par)

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Będziemy stanowczo działać na rzecz wyraźnego zwiększenia opłacalności produkcji żywności i dochodu wydajnie pracujących rolników, a także polepszenia cywilizacyjnych i kulturowych warunków życia na wsi.

(z deklaracji wyborczej PZPR)

Minister Kwaśniewski przy telefonie „Głosu”

Co pan sądzi o „Solidarności”



Nim o godzinie czternastej kandydat na senatora Aleksander Kwaśniewski zasiadł przy redakcyjnym telefonie, spędził kolejne pracowite godziny wśród swoich wyborców.

— Przepraszam, że przeszkadzam państwu przy śniadaniu — kandydat rozpoczął poniedziałek od spotkania z pracownikami Sianowskich Zakładów Przemysłu Zapalczanego.

— Panie ministrze, powiem panu co nas denerwuje — nie wytrzymuje jedna z kobiet. — Kolejki. Za późno otwierane są sklepy w Sianowie, ci, którzy pracują na drugą zmianę, nie mają gdzie dokonać zakupów.

— Na szczęście — odpowiada natychmiast A. Kwaśniewski — nie jest potrzebny tu senator, wystarczy rozsądny prezes GS.

— W tej sprawie odbędzie się sesja

rady narodowej — informuje ktoś z miejscowych władz.

— Mniej sesji, więcej mądrych decyzji — proponuje gość i natychmiast rozpoczyna się rozmowa o Polsce, jeszcze jedna w czasie tej kampanii przedwyborczej. Krótka, bo przecież krótka jest przerwa śniadaniowa, kandydatowi na senatora wolno dużo, ale nie wolno przeszkadzać w pracy. Zwłaszcza jeśli sam głosi, że nie wyjdziemy z kryzysu, nie pokonamy galopującej inflacji, jeśli nie zwiększymy produkcji, nie uczynimy naszego rynku normalnym — to znaczy takim, gdzie najważniejszy jest klient, a nie producent.

(dokończenie na str. 2)

„Kto na Dylągę głośuje, dobrze inwestuje”

(Inf. wł.) FRANCISZEK DYŁĄG, kandydat na posła, jest w ostatnich dniach kampanii wyborczej bardzo zabiegany. W jego kalendarzu każdego dnia, zapisanych jest kilka spraw. Musi mieć również czas aby zajrzeć do swojej firmy — Zakładu Budowlano-Remontowego Handlu i Usług „Budrem”, którego od niedawna jest szefem.

Przypomnijmy: Franciszek Dyląg ma 35 lat, mieszka w Koszalinie, jego kandydaturę wysunęły środowiska młodzieżowe woj. koszalińskiego. Sprawy ludzi młodych były i są mu bliskie. W swoim programie wyborczym zawarł hasło: „kupmy nasze

drogi”. Jest entuzjastą reformy gospodarczej. Tylko bezwzględne wprowadzanie w życie gospodarcze jej zasad stwarza — zdaniem F. Dyląga — nadzieję na wyjście naszego kraju z kryzysu.

— Jeszcze pięć dni zostało do

wyborów. Proszę powiedzieć, jak przebiega Pana kampania wyborcza?

— Przyszan, że jestem już trochę zmęczony. Na spotkaniach — a jest ich dużo — muszę odpowiadać na wiele czasami nietrywialnych pytań. Spotykam się z różnymi środowiskami. Wyborcy najczęściej pytają o moje zdanie na temat wyjścia kraju z zadłużenia, o młodzież — a konkretnie o możliwości jej awansu, o mieszkanie, niskie płace i emerytury.

(dokończenie na str. 2)

Jerzy SUROWIEC:

Jesteśmy dopiero

w drodze do demokracji

Jan WOŁOSIAK:

Chętnie pokazałbym

jakie powinno być rolnictwo

Poglądy i zamiary tych kandydatów

na senatora i na posła

przedstawiamy na str. 3

Po Harcerskim

Festiwalu Piosenki

„Mesa” znowu laureatem

(Inf. wł.) Już po raz drugi w tym roku ustecki zespół wokalny „Mesa” przyswoił laur z krajowych konkursów. Tym razem znalazł się wśród głównych laureatów XVIII Ogólnopolskiego Harcerskiego Festiwalu Piosenki, który przed kilkoma dniami zakończył się w Siedlcach. Do udziału w nim zakwalifikowano rekordową liczbę uczestników — 60 najlepszych zespołów i solistów z różnych chorągwi ZHP w kraju. Z uwagi na wyrównany poziom jury festiwalu odstąpiło od różnicowania nagród, wyłonił natomiast grono równorzędnych laureatów. Jedną z głównych nagród zdobyła „Mesa” za wykonanie utworu swego opiekuna Krzysztofa Piechoty „Wiej wietrze wiej”. Piosenka ta stała się przebojem publiczności siedleckiego amfiteatru. (mim)

Rakiety w... centrum Pekinu

Pekin (PAP). Wokół placu Tiananmen pojawiły się rakiety ziemia-ziemia średniego zasięgu. Jest to sprzęt, który w przypadku demonstracji nie przydaje się siłom porządkowym do niczego. Pojawiały się również pancerne wozy bojowe piechoty, których można użyć do rozbijania barykad.

Prasa chińska, która domagała się przed tygodniem większych swobód pisze dziś o konieczności położenia kresu „burzacy-nemu liberalizmowi”.

Nasza mini-sonda

Czego oczekujemy od posłów?

BOGDAN LENART — projektant w Wojewódzkim Biurze Planowania Przestrzennego w Słupsku:

— Nie wierzę w skuteczność reformy gospodarczej w czasie, gdy gorzej walczą polityczna. Realizacja reformy spada wówczas na barki urzędników, którzy zwykle przyjmują pozycję zachowawczą. Uważam, że posłowie powinni zachować dystans wobec rozgrywek politycznych o charakterze koniunkturalnym, nie poddawać się „szarpaniu” społeczeństwa przez różne orientacje polityczne. Powinni być właśnie świadome wybory, a nie tylko „spełnienie obywatelskiego obowiązku”. W związku z tym trzeba liczyć się z tym, że wyborcy będą

chcieli mieć kontrolę nad poczynaniami swoich wybrańców.

ANDRZEJ ŻOK — elektryk w słupskim Zakładzie Obuwia ZPZS „Alka”:

— Jako poseł walczyłbym o interesy rolnictwa. Stereotyp rolnika, który śpi, a w polu samo mu rośnie, jest według mnie niesprawiedliwy. Na wsi pracuje się po 12—15 godzin na dobę, a w żniwa i więcej. Widzi się dochody rolników, a nie widzi wkładu pracy i ponoszonych kosztów. W Słupsku buduje się ogromną mleczarnię, a ja zastanawiam się, co w niej będzie się przerabiać, skoro na ląkach widać coraz mniej krów. Hodowla jest mniej wygodna od uprawy roślin, a więc trzeba stworzyć warunki, aby była bardziej opłacalna.

(dokończenie na str. 2)

Spotkanie młodzieży szkolnej w KW PZPR w Słupsku

Stoicie ponad przeciętnością

(Inf. wł.) Ponad 70 procent uczniów szkół podstawowych i średnich uczestniczy w pozalekcyjnych formach wychowania. To właśnie z tej grupy dziewcząt i chłopców rekrutują się członkowie amatorskich szkolnych zespołów piosenki i tańca, chórów, kół i sekcji zainteresowań. Każdego roku mają oni okazję sprawdzenia umiejętności w różnych formach współzawodnictwa, w licznych konkursach i olimpiadach tematycznych. Stało się już w Słupsku tradycją, że grupa tych najlepszych, osiągających bardzo dobre wyniki w nauce, mogąca się poszczycić osiągnięciami artystycznymi spotyka się raz do roku z przedstawicielami władz polityczno-administracyjnych województwa słupskiego. Sala konferencyjna KW na kilka godzin zmienia się w prawdziwą salę koncertową. Tak było i tym razem: obok ubiegających

się o mandaty senatorskie — I sekretarza KW Ryszarda Kuryliczka i prof. Andrzeja Czarnika oraz wojewodę Andrzeja Szczepańskiego występy artystyczne oklaskiwali laureaci olimpiad przedmiotowych, ich wykonawcy i rodzice dzieci wyróżniających się.

Następnie odbyła się miła uroczystość: Z rąk I sekretarza KW R. Kuryliczka i prof. A. Czarnika wyróżniający się uczniowie otrzymali na pamiątkę książki i okolicznościowe listy. Uhonorowano również czwórkę rodziców laureatów olimpiad różnych szczebli. W okolicznościowym wystąpieniu I sekretarz KW, gratulując wyróżnień i osiągnięć dzieciom i wychowawcom, podkreślił zaangażowanie i upór młodych ludzi, którzy dążą do wybitności ponad przeciętność. (gip)

M. Świtalski z Manowem najlepszym drwalem

(Inf. wł.) W sobotę i niedzielę reprezentanci wszystkich nadleśnictw województwa słupskiego i koszalińskiego współzawodniczyli w XVII Okręgowych Zawodach Drwali Motorniczych. Pierwszego dnia spotkali się w lasach Nadleśnictwa Niedźwiady (z siedzibą w Przechlewie). Na zrebie, bez udziału publiczności, rozgrywano trzy konkurencje: ścinę drzewa, okrzyszwanie oraz wiadomości teoretyczne. Precyzja ścięcia, umiejętność nakierowania drzewa w zamierzonym kierunku mają duże znaczenie w codziennym gospodarowaniu w lasach (oszczędność drewna, zapewnienie bezpieczeństwa pracującym, ułatwienie transportu kłód).

W drugim dniu, na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Przechlewie, w otoczeniu kilku tysięcy widzów odbyły się trzy następne konkurencje: montaż pilarki, cięcie kombinowane i dokładna przerytka. Komisje sędziowskie, osobno dla każdej konkurencji, mierzyły

dokładność co do sekundy i milimetra. Te minimalne różnice przeliczano na dziesiątki, a nawet na setki punktów. Zawody rozgrywano według międzynarodowych przepisów.

(dokończenie na str. 2)



Owce na dobre zaaklimatyzowały się na koszalińskich pagórkach. Wiele stad wypasa się w rejonie Tytówka, Polczyna Zdroju i Miłogoszczy, gm. Będzino. Na zdjęciu: wypas owich w PGR Miłogoszcz.

Fot. K. Ratajczyk

Co pan sądzi o „Solidarności”

(dokończenie ze str. 1)

Kolejne spotkanie tym razem w karniejskim kombinacie ogrodniczym, a wcześniej poznanie zakładu, który reformę przeprowadza nie w słowach, lecz w czynach, co pracownicy natychmiast odczuwają w swoich portfelach. Zatem — warto być przedsiębiorczym i to nie tylko w sektorze prywatnym.

W samo południe spotkanie ze związkowcami spod znaku WPZZ. Obok kandydata na senatora starającego się o mandat posła: Regina Bochnia, Zofia Wilczyńska, Jadwiga Kilian, Franciszek Dyląg, Jan Wołosiak, Leszek Dyda, Stefan Gebicki, Ryszard Ulicki, Andrzej Wnuk.

Ze spotkaniem ze związkowcami musieliśmy kandydata na senatora zabrać wprost siłą, bowiem już po godzinie trzynastej odezwali się pierwsze telefony. Nasza sekretarka Stanisława Weryszko, przeżyła różne dyżury tego typu, ale jak przyznała, takiego naporu Czytelników nie przeżyła dawniej. Dzwonili mieszkańcy Kolo-brzegu, Białogardu, Szczecinka, Bobolic, Darłowa, Kołobrzegu. Żalowa-limy, że z bogatego programu dnia Aleksandra Kwaśniewskiego udało się nam wykreślić ledwie półtora go-dziny (oficjalnie miała być tylko go-dzina), bowiem telefon odezwał się jeszcze po szesnastej. Najlepszy znak, że mieszkańcom województwa nie jest obojętne kogo wybiorą.

Czytelnicy chcieli wiedzieć, co kandydat na senatora sądzi o studentach, którzy zamiast uczyć się chcą strajkować. Nie wszyscy są radykalni, przypomnieli minister, niepokojące jest jednak to, że ta grupa jest dzisiaj jakby najgłośniejsza. Czy minister winien być ponadto senatorem?

— Uważam, że nowoczesny polityk musi przejść taką próbę, jest to dla niego nieodłączne. Przecież wygodniej byłoby mi siedzieć w swoim gabinecie, przyglądać się jak w wyborach walczą inni. Mnie to jednak nie odpowiada. I cieszę się z tego, że podjąłem taką właśnie decyzję. Nawet, bez względu na wyniki w dniu 4 czerwca. Za mną jest już ponad pięćdziesiąt spotkań z mieszkańcami, bardzo otwartych, szczerych, gdzie ludzie prezentują różne poglądy polityczne, nie zawsze mi przychylnie, ale nie ma tam obojętności. To znaczy, że jest z kim budować przyszłość, musimy jedynie przekonać się do siebie. Te spotkania dla polityka to lekcja, która będzie procentować długo.

Co pan sądzi o „Solidarności”?

— Nie jestem członkiem „Solidarności”, uważam jednak, że jest ona częścią naszej rzeczywistości i może zrobić dużo dobrego dla kraju, pod jednym tylko warunkiem — jeśli nie zapuści w szeregach tej organizacji totalizm, chęć do zamenienia jednego monopolu w drugi.

Czy nie uważa pan, że w Sejmie za dużo jest dyskusji w różnych komisjach problemowych, a za dużo zgody podczas posiedzeń plenarnych? To, moim zdaniem, podważa wiarygodność Sejmu w oczach społeczeństwa.

— Na całym świecie zgromadzenia narodowe mają swoje reguły pracy, chodzi o to, by wypracować decyzje rozsądnie, nie pod wpływem chwili. O wiarygodność Sejmu bym się nie martwił, gdy znalazłby się w nim opozycja, różne siły niezależne, będąc nam nieraz ciekawym po plecach przechodzącym przed głosowaniem...

I jedno z pytań regionalnych: —

Czy koszańskie jeziora mogą być czystsze? Czy nie można wydać „wojny” kłusownikom, łowiącym ryby na prąd?

— Nim odpowiem na pytanie, proszę pozwolić mi na pewną refleksję ogólniejszą. Jednym z warunków stworzenia nowoczesnego państwa jest zasada: niech każdy robi swoje. Swoje niech robi Senat i Sejm, swoje rząd, wojewoda, naczelnik, swoje dyrektor, szlusz, sprzączka. Jeżeli wszyscy zajmujemy się wszystkim, w końcu okaże się, że hasel mamy dużo, mobilizacja jest powszechna, tylko efekty żadne. Nie mówiąc już o tym, że trudno wtedy znaleźć odpowiedzialnego za taki stan rzeczy. Jako kandydat na senatora nie mogę podpowiadać fachowcom, jak zwalczać kłusowników łowiących ryby na prąd, bo się na tym nie znam, oni się znają. Czy jednak stwarzamy warunki, by naturalne bogactwo tego regionu, a więc przepiękne jeziora, lasy i nadbrzeżne plaże, zostały uchronione przed dewastacją, były dostępne nam, jak i przyszłym pokoleniom. W koncepcji „koszańskiej strefy ekonomicznej” powiedzieliśmy wyraźnie: nie ma turystyki bez ochrony środowiska naturalnego. Czy jest to jeszcze jedno słusze hasło i nic więcej? Powstające licznie spółki wodno-ściekowe budują oczyszczalnie w wielu zakątkach województwa. Wszystko wskazuje na to, a chciałbym w tym pomóc także ja, że uratujemy również jezioro Jamno...

W godzinach popołudniowych A. Kwaśniewski spotkał się z działaczami UTSK, z którymi dyskutował o problemach ważnych dla mniejszości narodowych.

W. CIEPIKA

„Kto na Dyląga głośnie, dobrze inwestuje”

(dokończenie ze str. 1)

Wyborcy zadają mi również pytanie: co ja — Franciszek Dyląg — będę mógł zdziałać w Sejmie X kadencji, w jaki sposób zamierzam walczyć o to wszystko, co zapisałem w swoim programie.

— Jak zorganizował Pan swoją kampanię wyborczą?

— Mam swój sztab wyborczy, który pomaga mi w organizowaniu spotkań. Wydrukowałem ulotki z moją krótką charakterystyką i programem, ale muszę powiedzieć, że odczuwam pewien niedosyt. Gdybym miał jeszcze raz zorganizować swoją kampanię,

zrobiłbym to inaczej. Przede wszystkim chciałbym znacznie wcześniej wiedzieć, że mam poparcie młodzieży; środowisk, które chcą mieć w mojej osobie autentycznego reprezentanta. Mogłbym się wtedy lepiej przygotować i merytorycznie, i propagandowo. To znaczy zadbałbym o większą ilość planów, hasel, ulotek. W tej chwili właśnie dodrukuję na własny koszt jeszcze ulotki i napis: „Kto na Dyląga głośnie, dobrze inwestuje”. Przede mną jeszcze spotkanie z wyborcami, a 4 czerwca, jak będzie — zobaczymy. (kc)

Z ukosa

Co to jest — manipulacja?

W „GAZETIE Wyborczej” koszańskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” zamieszczono wywiad z kandydatką do Senatu p. Gabriellą Cwojdzinską. Dużo w nim pięknych i wzniosłych słów, m.in. o postawieniu kultury, jej roli w duchowym życiu człowieka, o wolności i godności itp. Szkoda, że brak zupełnie konkretnych. Nie brak natomiast — niestety — uogólnień, z którymi nie sposób się zgodzić. Pani Cwojdzinska mówi np. o „charakterystyce naszej rzeczywistości kulturalnej”. „Niedopuszczalną jest podział na twórców grzecznych, posłusznych, uprzejmiejowanych i tych, którzy są pozbawieni możliwości publicznego i jawnego prezentowania swoich dzieł”.

Nie można zaprzeczyć, że w przeszłości takie podziały były. Ale również dobrze wiadomo, że jest to przeszłość, że obecna polityka kulturalna nie ma z takimi praktykami nic wspólnego. A i w przeszłości różnie to bywało. Mądry ludzie stwierdzają: ważne nie tylko co się mówi, ale i kto mówi. Zaś akurat w przypadku autorki powyższych słów łatwo znaleźć zaprzeczenie głoszone przez nią tezy w najbliższym jej otoczeniu. Wszak bez względu na poglądy polityczne i światopogląd twórców dobrze jej znanych, byli oni przez władze wyróżniani, nagradzani i wysoko cenieni — jak najsłuszniej zresztą — za swój bogaty dorobek, nie zaś za „posłuszeństwo” i „grzeczność”.

W ogóle, to generalizujące uogólnienia dość łatwo spływają spod piór autorów „Gazety Wyborczej”. Oto kandydat na posła F. Sak mówił wiodąc reporters „Gazety”, o konieczności reprivatyzacji przemysłu. Rzecz ogólnie mówiąc mocno dyskusyjna i dyskusyjna jest czy zyska on takim programem wielu zwolenników. Ale to oczywiście jest zmartwienie. Ciekawe byłoby usłyszeć, jak np. wyobraża sobie kandydat konkretnie reprivatyzację stoczni, kopalni, hut, „Kawowice” i jakie zdanie miałby na ten temat stocznicy, górnicy czy hutnicy. A może chciałby też reprivatyzować przemysł mleczarski, który państwo dotuje prawie bilionem złotych rocznie, żeby ceny wyrobów dostępne były dla każdego obywatela, albo komunikację miejską, do której tylko w Koszalinie dopłaca się rocznie kilkaset milionów złotych. Słowa padają łatwo, papier jest cierniawy...

ASWOJA drogą interesujące jak autorzy „Gazety” odpowiedzieli na pytania wyborców, zadane według nich na mityngu WKO „Solidarności” w Drawsku: „co to jest nomenklatura i manipulacja” (bo na swoich łamach nie odpowiedzieli). Nomenklatura — to mniej więcej wiemy — jest wtedy np. gdy jeden mianuje dwustu sześćdziesięciu na kandydatów. A manipulacja — to również chyba wtedy, gdy operuje się gołosłownymi uogólnieniami, niezbyt przystającymi do rzeczywistości. (ap)

W dniu 26 maja 1989 roku, zmarł

tow. Roman Fabiańczyk

zasłużony działacz ruchu robotniczego, członek PPR i PZPR odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem im. L. Waryńskiego oraz innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Wyraży głębokiego współczucia RODZINIE składają

KOMITET WOJEWÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w KOSZALINIE, KOMITET MIĘJSKI PZPR w KOSZALINIE Pogrzeb odbędzie się 1 czerwca 1989 r. o godz. 10.30 na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

Czego oczekuje od posłów?

(dokończenie ze str. 1)

Jako studium zacząłem jestem przeciwko deprecjacji wykształcenia. Jak tak dalej pójdzie, to za kilka lat będziemy jeździć leczyć zęby za granicę, bo stomatologom nie opłaca się pracować w kraju. Nadal nie docenia my inteligencji w naszym kraju.

MAREK LISZKA — student V roku fizyki WSP w Słupsku:

— Jako poseł opowiadałbym się za generalną zmianą programu nauczania w szkołach. Obecne programy są przepelnione, nastawione na wtlaczenie uczniom wielu informacji, natomiast mniej uwagi przywiązuje się do nauki samodzielnego myślenia. To nie jest proces nauczania, lecz przekazywanie wiedzy. Wprowadza się do szkół komputery, a nie ma systemu ich wykorzystywania. Powinniśmy też zatroszczyć się o dorastające pokolenie. Mówię to jako przyszły nauczyciel, gdyż ci młodzi ludzie w niedalekiej przyszłości będą decydować o rozwoju kraju.

Wypowiedzi zanotował: Z. MAJEROWSKI

Z POMORZA

Komitet Obchodów 50-lecia Września

(Inf. wł.). W Koszalinie powołany został Wojewódzki Honorowy Komitet Obchodów 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Na czele Komitetu stanął Roman Wojcik, przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON, a w jego skład wchodzi także Henryk Jaroszyk, Budowniczy Polski Ludowej, gen. bryg. Witold Niekieda, komendant WSO WOP, Stanisław Siliwa, oficer WP w stanie spoczynku, prezes ZW ZBoWiD oraz Józef Kobryn, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Pokoju. (s)

Wysokie zagrożenie pożarami

Utrzymująca się słoneczna i bezdeszczowa aura stwarza znaczne zagrożenie pożarami zwłaszcza na terenach leśnych oraz rolniczych. Tylko w minionym tygodniu (od 22 do 28 bm) w kraju odnotowano 991 pożarów. Najwięcej po 362 miało miejsce w lasach, dalej 255 pożarów odnotowano w rolnictwie i na wsi, a 131 w budynkach mieszkalnych. Pożary podlegają za sobą 4 ofiary śmiertelne. (PAP)

Kursy walut

(Inf. wł.). Bardzo dobrze, że banki umożliwiają nam kupienie różnych walut, ale dlatego tak dużo „zderza” z ludźmi różnic między skupem a sprzedażą podstawowych walut jest bardzo duża. Jeśli będzie tak dalej, wiele klientów, zamiast do banku, pójdzie do „konika” — takie opinie stają się coraz powszechniejsze. I rzeczywiście — wydaje się, że banki wyciągają ludziom za dużo złotych z kieszeni. WPKO Koszalin skupuje się teraz dolary po 3600 zł, a sprzedaje już po 4000 zł. Ta różnica — także naszym zdaniem — jest zbyt wielka. W słupskich kantorach PKO różnica ta wynosi tylko 200 zł (skup dolara — 3800, sprzedaż — 4000 zł). Podobnie jest z bonami PeKaO i innymi walutami. Bankownicy powinni jednak uważać, aby nie przeszarżować...

— A teraz — ostatnie przeliczniki. Kursy walut z dnia 29.05.1989 roku. PKO KOSZALIN: skup sprzedaż dolar USA 3600 4000 marka RFN 1600 1990 frank szwajcarski 2000 2200 funt angielski 6100 6280

Parlament porozumienia i reform

Pozналиśmy ciężar odpowiedzialności i towarzyszącą temu gorycz niepowodzeń. Za kilka dni nowo wybrani posłowie, w koalicji i po partnersku, podejmą trudne dzieło parlamentarnej demokracji.

W debacie oceniono realizację wniosków i postulatów zgłoszonych w czasie kampanii wyborczej do Sejmu obecnej kadencji. Przedstawiając na ten temat informację szef Urzędu Rady Ministrów Michał Janiszewski przypomnieli, iż takich wniosków zgłoszono ok. 50 tys. Miały one różnorodny charakter i różnicowały ciężar gatunkowy — od spraw ogólnych, systemowych, do spraw drobnych, choć niewątpliwie także ważnych dla środowisk lokalnych.

Posłowie ocenili pozytywnie realizację wniosków wyborców podkreślając, iż największy wpływ dotyczył spraw związanych z demokratyzacją życia w kraju. Zwracano jednak uwagę, iż mimo trudnej sytuacji gospodarczej skuteczność podejmowanych przedsięwzięć mogła być lepsza przy większym zaangażowaniu, zrozumieniu i pomocy niektórych organów administracji państwowej, organizacji gospodarczych, a

także wyeliminowaniu biurokratycznych postaw.

Następnie Sejm przystąpił do rozpatrywania kilkunastu projektów ustaw. Pierwszym z przedłożonych Izbie do uchwalenia aktów prawnych była ustawa o przekazaniu dotychczasowych kompetencji Rady Państwa — prezydentowi i innym organom państwowym. Sejm uchwalił ustawę o przebaczeniu i puszczaniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń. Ma ona charakter abolicji, a więc przewiduje przebaczenie i puszczanie w niepamięć występów, a także przestępstw skarbowych, popełnionych po dniu 31 sierpnia 1980 r. z powodów politycznych lub związku z strajkiem, akcją protestacyjną albo związanych z militariacją.

Przyjęto także ustawę o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach oraz innych ustaw. Obejmuje ona nowelizację ustawodawstwa karnego idącą w kierunku dalszej depenalizacji i ograniczania odpowiedzialności karnej, przy jednoczesnym zwiększeniu ochrony praw obywatelskich oraz rozszerzaniu procesowych uprawnień prokuratury i oskarżonego, a także obrońcy oraz zwie-

ksza kontrolę sądów nad postępowaniem przygotowawczym.

Sejm rozpatrzył następnie 5 projektów ustaw związanych ze szkolnictwem wyższym. Dokonano zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym i kulturze fizycznej — zmierzających m.in. do zwiększenia samodzielności uczelni, rozszerzenia składu organów kolegialnych szkół wyższych, zwiększenia uprawnień rektorów. Nowe przepisy umożliwiają też prowadzenie w ramach szkoły wyższej nauczania na poziomie średnim i niższym.

Na zakończenie poniedziałkowych obrad Sejm znowelizował ustawę o kontroli publikacji i widowisk. Zmiany te stanowią realizację zobowiązań przyjętych przez stronę rządowo-koalicyjną w podspole ds. środków masowego przekazu „okrągłego stołu”. Ustawa wprowadza zmiany w katalogu dóbr ustawowo chronionych, co oznacza ograniczenie zakazów w tej dziedzinie oraz rozszerza zakres wyłączeń spod cenzorskiej kontroli wstępnej na kolejne rodzaje publikacji naukowych i dydaktycznych.

— Dzisiaj Sejm kontynuować będzie obrady. (PAP)

Trzy dni z muzyką w Szczecinku

(Inf. wł.). W czwartek 1 czerwca w Szczecinku rozpoczyna się XX Ogólnopolski Konkurs Młodego Muzyka. Jego organizatorami są: Ministerstwo Kultury i Sztuki, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, Urząd Miasta oraz Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Oskara Kolberga w Szczecinku.

Przypomnijmy, iż pierwszy konkurs odbył się w 1969 roku, a jego pomysłodawcą był Jan Reszke. Od tej pory, co roku w Szczecinku spotykają się najlepsi uczniowie ze szkół muzycznych I i II stopnia z klas instrumentów dętych drewnianych i blaszanych. W tym roku w Szczecinku prezentować będzie swoje umiejętności gry na tych instrumentach 77 uczniów z 52 szkół całego kraju. Przyjadą również reprezentanci z Kijowa i Neustrelitz w okręgu Neubrandenburg.

Komisji oceniającej przewodniczy doc. Piotr Wolczuk z Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Będzie ona oceniać uczestni-

ków indywidualnie, jak też reprezentacje poszczególnych szkół. Na laureatów czekają cenne nagrody rzeczowe ufundowane przez organizatorów XX Ogólnopolskiego Konkursu Młodego Muzyka oraz instytucje współdziałające m.in. Komitet Rodzicielski PSM w Szczecinku, Wydział Kultury i Sztuki UW, prezydenta miasta Koszalina, kuratora oświaty i wychowania.

Przesłuchania konkursowe (1—3 czerwca) odbywać się będą w auli Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Szczecinku od godziny 9. Organizatorzy zapraszają miłośników gry na instrumentach dętych na czerwcowe spotkania z muzyką do Szczecinka. (kc)

Słupsk gospodarzem finałów 34. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego

(Inf. wł.). Od 30 maja do 3 czerwca Słupsk gościć będzie uczestników finału 34. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Uroczysta inauguracja centralnych spotkań laureatów będzie miała miejsce 31 bm. o godz. 15.30 w Ośrodku Teatralnym WDK „Rondo”.

Po konkursowych przesłuchaniach przed krajową komisją, najlepszy recytator i wykonawcy poezji śpiewanej wystąpią w koncercie galowym, który zaplanowano 2 czerwca o godz. 20.30, również w WDK „Rondo”.

Przygotowano ponadto wiele imprez towarzyszących: recital Radosława Ciecholewskiego, dwukrotne laureata konkursu piosenki aktorskiej, spektakl Teatru Rondo „Ziemia jawa” oraz Teatru Dramatycznego — „Wyklęci poeci”, wspólne ognisko na plaży w Rowach i wieczór weteranów konkursu recytatorskiego, który ma w Polsce bardzo długą i dobrą tradycję. (mim)

M. Świtalski z Manową najlepszym drwalem

(dokończenie ze str. 1)

Konkurencja ta — pozornie ściśle techniczna — stała się okazją do pasjonującego pokazu precyzji i mistrzostwa w zawodzie. Uczestniczyli w nich, podobnie jak w sobotę, również reprezentanci młodzieży z Technikum Leśnego w Warlinie oraz trzyosobowa grupa drwali z okręgu Neubrandenburg (NRD).

W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Mirosław Świtalski, reprezentant Nadleśnic-

twa Manowo — 1535 pkt., przed Stanisławem Moculskim (Warcino) — 1512 pkt. i Zbysławem Mitką (Szczecinek) — 1405 pkt. Oprócz dyplomów uznania z OZLP Szczecinek otrzymali nagrody rzeczowe (za pierwsze miejsce — duża lodówka). Nagradzano również za zwycięstwa w konkurencjach.

W przyszłym miesiącu najlepsi reprezentanci naszego okręgu uczestniczyć będą w zawodach krajowych w Radomiu. (TM)

Szczyt NATO Rozbrojeniowa inicjatywa G. Busha

Bruksela (PAP). W Brukseli rozpoczął się szczyt NATO, w którym uczestniczą przywódcy 16 sojuszników państw. Jubileuszowej, 40 sesji Paktu Północnoatlantyckiego towarzyszą poważne rozbieżności w stanowiskach członków bloku w kwestii modernizacji taktycznej broni jądrowej. 2-dniowe spotkanie na szczycie otworzył sekretarz generalny NATO Manfred Woerner.

Prezydent USA George Bush przedstawił propozycję 20-procentowej redukcji amerykańskich sił zbrojnych w Europie — informuje agencja Reuters.

Na konferencji prasowej zorganizowanej po pierwszym posiedzeniu szczytu G. Bush poinformował, że zaproponował 15 sojusznikom z bloku NATO 4-punktowy plan przewidujący redukcję śmigłowców wojсковych i samolotów bojowych oraz nowy pulap zarówno radzieckich, jak i amerykańskich sił zbrojnych.

G. Bush poinformował przywódców pozostałych państw NATO, że Stany Zjednoczone są gotowe znieść wprowadzony po wkroczeniu wojsk radzieckich do Afganistanu w 1979 r. zakaz eksportu do Związku Radzieckiego nowoczesnych technologii.

ZDARZENIA i WYPADKI

„Bezpańskie” mienie

Jak poinformował nas oficer dyżurny WUSW w Słupsku, w województwie dokonano 6 włamań na szkodę gospodarki społecznej. W kilku przypadkach nie wiadomo nawet jakie były faktyczne straty, co wymownie świadczy o gospodarce społecznym mieniem w tych przedsiębiorstwach. I tak w Strzelinku (gm. Sławno) włamano się do magazynu ekipy PBRol. budującej oczyszczalnię ścieków skąd skradziono materiały budowlane. W Sławnie skradziono sprzęt elektryczny z magazynu PRI, a w budowanej przez POHZ Kwasowo buciarni — materiały i sprzęt budowlany. Na 311 tys. zł ocenił szkodę w PRIM kradzież niwelatora i palników gazowych. Z kolei w Wyworniu Wód Gazowych i Rozdzielni Płw GS „SCH” w Głównych skradziono 1000 kg kwasu cytrynowego, 10 kg esencji i 5 transporterów oraz — na sumę 1 mln zł. W Bydlinie (gm. Słupsk) prywatnemu przedsiębiorcy budowlanemu skradziono sprzęt wartości 400 tys. zł.

Szczytem naiwności...

...można uznać decyzję jednego z mieszkańców Koszalin, który wyłożył 500 dolarów i 100 tys. zł za bransoletkę zafarbowaną do sprzedaży przez nieznajomego mężczyznę. Odebrał on swego klienta w mieszkaniu oferując rzekomo złotą bransoletkę za 2,1 mln zł. Po czasie okazało się, że bransoletka była z tombaku. Kolobrzezańskie przez tydzień zabawało się w detektywa bezskutecznie poszukując oszusta, po czym dał sobie spokój i zgłosił przestępstwo milicji. (s)

Z ostatniej chwili

* W SĄDZIE GRODZKIM w Słobolowie złożono 29 bm. akt oskarżenia przeciwko 42-letniemu Christerowi Pettersonowi, który stanął przed sądem pod zarzutem zamordowania premiera Szwecji Olafa Palmego. Oskarżony jest on również o próbę zamordowania jego małżonki, Lisbet Palme. Petterson został aresztowany w grudniu zeszłego roku na podstawie zeznań świadków, wiążących go z tą zbrodnią stulecia w Szwecji. Akt oskarżenia oparty jest na zeznaniach 32 świadków. Koronnym świadkiem jest sama Lisbet Palme.

* W GMACHU francuskiego Senatu — w Pałacu Luksemburskim w Paryżu rozpoczęło się sympozjum zorganizowane przez centrum spotkań krajów europejskich o odmiennych systemach gospodarczych i społecznych, poświęcone roli i problemom menedżera w procesie rozwoju gospodarczego Wschodu i Zachodu. Centrum, które zorganizowało to sympozjum, działa już od ponad 10 lat, a jego stałymi członkami są Francja, Austria, Polska i Węgry. Centrum jest jedną z najważniejszych instytucji zajmujących się wymianą doświadczeń między krajami Wschodu i Zachodu. Na czele delegacji polskiej biorącej udział w sympozjum, stoi wicepremier Janusz Patroski, który na posiedzeniu inauguracyjnym przedstawił znacze-

nie i problematykę reform dokonujących się obecnie w naszym kraju.

* BIRMA zmieniła nazwę na „Związek Mynam”, aby podkreślić, że kraj ten zamieszkuje nie tylko Birmaci. Zmieniono także nazwę stolicy. Rangun jest teraz Yangonem.

* CZŁONEK Biura Politycznego NSPJ, Horst Dohlius jest kolejnym politykiem NRD, który oświadczył, że w jego kraju zbędne są reformy na kształt tych, jakie przeprowadza się obecnie w innych krajach socjalistycznych.

* RZECZNIK afgański MSZ poinformował, że w okolicach Dżalalabadu i Chostu na nowo wybuchły walki i że obrońcy Kabulu uderzali próbę ataku oddziałów partyzanckich na stolicę.

* KILKA bomb eksplodowało w noy z niedzieli na poniedziałek w 3 budynkach należących do największego włoskiego koncernu chemicznego Montedison SPA. Wybuch spowodował znaczne straty materialne. Ofiar wśród ludzi nie było.

* SIŁY ZBRÓJNE Stanów Zjednoczonych przeprowadziły pomyślną próbę z rakietą „Tomahawk”. Połączono wystrzelenie z pokładu okrętu podwodnego płynącego w Zatoce Meksykańskiej. Po wykonaniu lotu o długości 725 km nad stanami Floryda i Alabama rakietą wyłowiono na spadkach na terenie poligonu doświadczalnego bazy lotnictwa wojskowego Eglin na Florydzie.

Z NAMI PEWNIEJ!



Jana Wołosia marzenia o normalnym rolnictwie

DZIEN Jana Wołosia rozpoczyna się o godzinie 5.30. Między 6.15 a 6.20 wyjeżdża z Trzemeszki, gdzie mieszka, do Radacza, gdzie kieruje państwowym gospodarstwem rolnym. Po drodze często zatrzymuje się w Parszku, by zobaczyć co nowego w tamtejszym zakładzie rolnym. Wcześniej jednak, bo już o godzinie 6, odbywa krótką, pięciominutową naradę telefoniczną z kierownikiem Zakładu Rolnego Chwalimki.

— Jest tam młody, zdolny kierownik, ale wymaga jeszcze pomocy — tłumaczy dyrektor Wołosia.

Regularnie o ósmej zjada śniadanie w stołówce zakładowej i do dziesiątej załatwia sprawy biurowe. Potem znika z biura i zastaje go można jedynie na terenie podległych mu zakładów lub na polu.

W biurze pojawia się ponownie około 14.30—15 po to tylko, żeby zjeść obiad. W zależności od pory roku, albo wraca potem do domu, albo — jeżeli jest pora żniw — znowu wyrusza na pola. Ten utarty latami harmonogram dnia, który stał się niemal rytuałem, zakłócają jedynie narady.

— Unikam narad — przyznaje Jan Wołosia. — Niestety, niektórych nie da się uniknąć.

Mówi o sobie, że jest człowiekiem praktycznym, co wcale nie przeszkadza mu być zakochanym w przyrodzie. Swoją wolę dzieli przeważnie między gołębie i pszczoły.

— Nie nadaje się na urzędnika. Jestem związany z wsią i przyrodą. Nie wyobrażam sobie innej pracy — oświadcza.

Ma czterdzieści dziewięć lat. Urodził się we wsi Stok Ruski, w województwie siedleckim, ale bardziej związany jest z województwem kieleckim, w którym żyje i pracuje już od dwudziestu pięciu lat, tj. od chwili ukończenia Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie. Rozpoczął na stanowisku kierownika PGR Karścinko, należącego wówczas do Inspektoratu PGR Białogard. W 1972 roku otrzymał nominację na dyrektora PGR Radacz. Był to awans, ale jednocześnie wypuszczenie na „grzęzawisko”, jakie w tym czasie przypominało to przedsiębiorstwo. Praktycznie trzeba było zaczynać od zera, od odrabiania zaległości. Wymagało to nie lada zachodu, wiedzy fachowej i umiejętności organizacyjnych. PGR Radacz gospodaruje bowiem na bardzo słabych glebach, z przewagą klasy V i VI. Wskaźnik bonitacji wynosi tu 0,84, przy średnim wojewódzkim — 0,93. Są to praktycznie piaszki, które w przypadku dłuższej suszy zamieniają się w martwe pola.

Mimo tych trudnych warunków gospodarowania, od wielu już lat Państwowe Gospodarstwo Rolne w Radaczu uzyskuje dobre wyniki. Dominuje produkcja zwierzęca. W ubieg-

łym roku sprzedano 346 kilogramów żywej wieprzowiny w przeliczeniu na jeden hektar użytków rolnych. Średnia w województwie, dla porównania, wyniosła 277 kg. Obsada bydła na sto hektarów użytków rolnych wynosi 56 i jest o 3 sztuki wyższa od średniej wojewódzkiej.

JAN Wołosia wie, jak poprawić wyniki przedsiębiorstwa, którym kieruje, by uzyskać jeszcze lepsze wyniki niż dotychczas. W ubiegłym roku PGR Radacz osiągnął zysk w wysokości prawie trzystu milionów złotych, co w przeliczeniu na jeden hektar użytków rolnych wyniosło także więcej, niż średnia wojewódzka. Wie też jak trzeba gospodarować na chłopskim i pęgełowskim, by wyjść na swoje. Ale wie również, jak gospodarować inni, choćby z oceanem. Przez rok był na praktyce w Stanach Zjednoczonych. Naprzyglądał się pracy tamtejszym farmerom. Zazdrościł im takiego, normalnego gospodarowania. I do dziś marzy o jednym. O takim normalnym rolnictwie również w Polsce. Dlatego zgodził się kandydować na posła do Sejmu PRL.

— Gdy odwiedzam swoją rodziną na wsi na Polesiu i widzę, jak tam rolnicy gospodarują, to ja im szczerze współczuję. Tego w żaden sposób nie można nazwać rozwojem rolnictwa — stwierdza. — Gdyby udało mi się wejść na trybunę sejmową, powiedziałbym jak powinno wyglądać rolnictwo. Nie prowadzić i nie prowadzić wojny z rolnictwem indywidualnym. Jestem za współpracą. Uważam, że zarówno państwowe gospodarstwa rolne, jak i rolnicy indywidual-

alni mają ten sam problem. Nigdy nie wiemy, co będzie za dwa, czy trzy lata. Nie możemy się ukierunkować, bo nie wiadomo, kiedy opłaca się hodować trzodę, a kiedy bydło...

— W rolnictwie obowiązuje system naczyń połączonych. Im dłużej trwa dana hodowla, tym wyższa specjalizacja, a to zawsze idzie z opłacalnością — kończy.

Gdyby został wybrany posłem, walczyłby właśnie o stworzenie takiego systemu również w polskim rolnictwie. A z tym wiąże się także paritet dochodów ludności rolniczej. Stabilność, według dyrektora Wołosia, jest podstawą dobrego rolnictwa, opartego na zdrowych zasadach ekonomicznych. Obojętne, czy będzie to dotyczyło gospodarstw chłopskich czy państwowych.

Dużo uwagi dyrektor Wołosia przywiązuje do spraw socjalnych mieszkańców wsi. W ostatnich latach w PGR Radacz oddano do użytku 72 mieszkania, zaś 36 jest w trakcie budowy. Z inicjatywy dyrektora, w Trzemeszce rozwinięto się budownictwo domków jednorodzinnych, z których prawie połowa jest już zamieszkała. Docelowo stanąć ma tam 45 domków. Jan Wołosia jest za tym, aby budowa domków jednorodzinnych stała się czymś normalnym. Żeby ludzie mogli sami zaspokajać swoje potrzeby mieszkaniowe, natomiast państwo powinno uczynić wszystko, aby im pomagać w realizacji tych planów. Dobre mieszkania i godziwe zarobki mogą — twierdzi — zatrzymać ludzi młodych na wsi.

MIROSLAW KROM



— Musimy szybko zreformować rozliczenia w ramach RWPG. Archaiiczny sposób rozliczeń, w których rezultacie rubel jest niby droższy od dolara, powoduje nieopłacalność obsługi tranzytu w polskich portach. Nie ma jeszcze postępów w głębi kraju w zmniejszeniu ilości zanieczyszczeń spływających do Bałtyku. Zmian wymaga ochrona polskiej strefy na morzu. Musimy przełamać i ten anachronizm, że u nas miasta na wybrzeżu są odwrócone od portów, podczas gdy na całym świecie one z portów żyją.

— Dlaczego Pan zabiega o miejsce w Senacie?

— Dlatego, że jestem praktykiem w działalności gospodarczej. Wśród kandydatów na senatorów przeważają ludzie popularni z dziedziny kultury, dziennikarstwa i zawodowi politycy. A przecież Senat współdecyduje o gospodarce kraju.

— Chce Pan powiedzieć: jestem potrzebny w Senacie, bo znam się na gospodarce jako praktyk; wiem, co ludzie myślą o państwie i rządzie, bo co dnia słyszę opinie 1000-osobowej załogi „Kutra”, a nadto — mam doświadczenie parlamentarne?

— Miło, że Pan tak to widzi.

Rozmawiał:
JÓZEF NARKOWICZ
Fot. K. Ratajczyk



Festyn przedwyborczy cieszą się olbrzymim powodzeniem. Na zdjęciu: publiczność niedzielnego festynu w Kołobrzegu.

Fot. J. Patan

VADEMECUM WYBORCZE

Jak głosować

4 CZERWCA każdy z głosujących otrzyma w lokalu wyborczym kilka kart do głosowania. Będą to karty do głosowania na posłów wybieranych w okręgu wyborczym (kart tych będzie tyle, ile mandatów w danym okręgu) oraz — dodatkowo — jedna karta z nazwiskami 35 kandydatów na posłów z listy krajowej i jedna karta z nazwiskami kandydatów na senatorów.

SEJM

KAŻDY wyborca z okręgu nr 46 (Koszalin) otrzyma w lokalu obwodowej komisji wyborczej trzy karty do głosowania na kandydatów na posłów. Na jednej będzie napisane: mandat nr 181, a pod tym, w porządku alfabetycznym, nazwiska czterech zarejestrowanych kandydatów do tego mandatu. Na drugiej karcie będzie napisane: mandat nr 182 i pod tym nazwiska czterech kandydatów zarejestrowanych do tego mandatu. Na trzeciej będzie napisane: mandat nr 183 — też z nazwiskami czterech kandydatów. Wyborca powinien na każdej z tych kart wykreślić po trzy nazwiska pozostawiając po jednym głos na trzech kandydatów, po jednym do każdego mandatu.

Wyborcy w okręgu nr 47 (Szczecinek) otrzymają też trzy karty do głosowania. Na pierwszej będzie napisane: mandat nr 184, a pod tym, w porządku alfabetycznym, nazwiska sześciu zarejestrowanych kandydatów, na drugiej: mandat nr 185 i nazwiska czterech kandydatów, na trzeciej: zaś mandat nr 186 i nazwiska pięciu kandydatów. Wyborca powinien na pierwszej karcie do głosowania wykreślić pięć nazwisk, na drugiej trzy nazwiska, na trzeciej cztery nazwiska. Na każdej karcie wyborca powinien więc pozostawić po jednym nazwisku. Dopiski pozycjonowane przez wyborców na urzędowej karcie do głosowania nie wpływają na ważność głosów i nie są brane pod uwagę przy ustalaniu wyników głosowania.

Wyborcy w okręgu nr 89 (Słupsk) otrzymają pięć kart do głosowania. Na karcie z napisem „mandat nr 346” będą nazwiska pięciu zarejestrowanych kandydatów, na karcie z napisem „mandat nr 347” — także pięciu, z napisem „mandat nr 348” — trzech kandydatów, z napisem „mandat nr 349” — czterech kandydatów, a z napisem „mandat nr 350” — trzech kandydatów. Wyborca

powinien na pierwszej karcie do głosowania skreślić cztery nazwiska, na drugiej też cztery, na trzeciej dwa, na czwartej trzy, na piątej dwa. Na każdej karcie wyborca powinien więc pozostawić tylko jedno nazwisko.

Jeżeli na którejkolwiek z kart do głosowania wyborca skreśli nazwiska wszystkich kandydatów to znaczy, że nie oddał swojego głosu na żadnego z nich. W takim przypadku, jego głos jest również ważny. W głosowaniu na posłów głos jest nieważny wówczas jeśli wyborca pozostawi na karcie do głosowania więcej niż jedno nazwisko.

Lista krajowa

Pełna inna jest technika głosowania na posłów z listy krajowej. **Otóż ważny jest tutaj każdy głos — bez względu na liczbę skreśleń.** Jeżeli wyborca nie dokona żadnego skreślenia oznacza to, że głosował na wszystkich kandydatów z tej listy. Jeśli dokona skreśleń to oznacza, że udzieli poparcia tylko tym kandydatom, których nazwiska pozostawił nie skreślone. Mówiąc prościej: z krajowej listy kandydatów na posłów głos otrzymują ci z nich, których nazwiska nie zostały skreślone.

SENAT

GŁOS jest ważny jeśli wyborca pozostawił na karcie do głosowania nie więcej niż dwa nie skreślone nazwiska. Na karcie do głosowania w woj. koszalińskim umieszczone będą w kolejności alfabetycznej nazwiska sześciu zarejestrowanych kandydatów na senatorów, w woj. słupskim dziesięciu. Wyborca województwa koszalińskiego powinien wykreślić nazwiska czterech kandydatów, wyborca z województwa słupskiego ośmiu.

Jeżeli wyborca pozostawił nie skreślone np. trzy nazwiska, czyli więcej niż wynosi liczba wybieranych senatorów, wówczas jego głos nie będzie ważny. (bel)

KALEJDOSKOP

Kair metropolią arabską

Władze egipskie są coraz bardziej zaniepokojone napływem niemal z całego kraju ludności do stolicy. Oblicza się, że wraz z podmiejskimi slumami, w Kairze znajduje się już ponad 20 mln ludzi. Stanowi to w tej chwili w przybliżeniu 10 proc. ludności zamieszkującej 22 państwa arabskie.

Lasy w Europie

Od wielu lat naukowcy nie tylko z RFN, ale również z wielu innych państw europejskich pracują nad uratowaniem lasów na Starym Kontynencie. Te jednak w ostatnim okresie giną do-

stawnie w oczach zatrutych wyziewami przemysłu i spalarni. Przy okazji naukowcy zwrócili uwagę na fakt, który jest dla nich do tej pory zagadkowy i który — ich zdaniem — może przyczynić się do całkowitego wymarcia lasów w Europie. Otóż okazuje się, że na naszym kontynencie w lasach rośnie tylko ok. 80 gatunków drzew i to prawie od prawników. Tymczasem na kontynencie amerykańskim gatunków jest ponad 250, a na kontynencie azjatyckim aż ok. 500.

Hobbista przed sądem

54-letni ślusarz narzędziowy z Wilmington w hrabstwie Kent w W. Brytanii staje przed sądem za nielegalne zgromadzenie kolekcji 26 tysięcy jaj ptaków będących pod ochroną. Teoretycznie — jeśli zostanie uznany winnym — powinien zapłacić grzywnę w wysokości 52 milionów funtów — po 2 tys. funtów za każde jajko. Powództwo do sądu wniosło królewskie towarzystwo ochrony ptaków i oskarżony John Hemmings będzie odpowiadał z 11 paragrafów dotyczących podbierania i posiadania jaj rzadkich ptaków.

Dobiegająca końca kampania wyborcza pozbawiła, za sprawą jednej ze stron, wszelkich złudzeń tych miłośników demokracji prawdziwej, którzy wyobrażali ją sobie jako grę czystą — niech zwycięży lepszy. Na „solidarnościowej” liście nie ma żadnego wyboru, a o konsultacji kandydatów z masami wyborców nie było nawet mowy. Ta strona przyjęła najgorsze, zaniechane już przez partię wzory. Łącznie z techniką dyskusji, tak bardzo przypominającą styl zetepowskich gazetki ściennych z lat pięćdziesiątych, tak jednomyślnie i jednakowo beztroskich w potępieniu imperializmu. No i ta reguła: kto nie nasz, ten przeciw nam.

AGATA BRYLSKA

Ustrój ocenia się według skutków gospodarczych

● **Rozmowa z JERZYM SUROWCEM — posłem na Sejm IX kadencji, kandydatem na senatora, dyrektorem przedsiębiorstwa rybackiego „Kuter” w Darłowie**

— Jest Pan działaczem Stronnictwa Demokratycznego. SD zabiegało o utworzenie instytucji, które mają wpływ na funkcjonowanie państwa i ochronę praw obywateli — o Trybunał Konstytucyjny, Naczelny Sąd Administracyjny i urząd prezydenta państwa. Instytucje te działają, niedługo rozpocznie urzędowanie prezydent. Czy Stronictwu nie brakuje teraz podobnie nośnych inicjatyw?

— Utworzenie wymienionych instytucji stanowi ledwie początek zmian w państwie i w ochronie praw obywateli. Daleko jeszcze do tego, by Polska była w pełni krajem demokratycznym, ciężko nadal relukty lat stalinowskich. Chodzi nam m.in. o to, by mogły działać różne partie polityczne, by administrację państwową uniezależnić od aparatu partii politycznych, by sądy były w pełni niezależne, by precyzyjnie określone zostały kompetencje prokuratury — np. w zakresie ograniczenia wolności człowieka, by stworzyć formy społecznej kontroli nad milicją, ustawowo zapewnić udział adwokata już od momentu wszczęcia śledztwa przeciw obywatelowi.

— Kiedy rozmawiamy teraz w pańskim mieszkaniu w Darłowie,

w spółdzielczym budynku na IV piętrze, na stole leżą projekty zmian ustaw o cenzurze i prasie, z którymi Pan wieczorem jedzie do Sejmu. Zmiany w tych ustawach zmierzają w kierunku demokracji. Nie osłabia to nośności politycznych postulatów pańskiej partii?

— Proszę Pana, mam te swoje 45 lat, od czasów studenckich w Gdańsku działam publicznie i z tego wywodzię jedną prawdę: wprowadzanie zmian politycznych i swobód obywatelskich jest sprawą stosunkowo prostą. Wystarczy porozumienia i akty prawne, nieco dłużej trwają zmiany w mentalności ludzkiej...

— Chce Pan powiedzieć, że nie hamują przemian politycznych sprawą główną Polski jest uzdrowienie gospodarki?

— Dokładnie tak! Mówię o tym jako kierownik przedsiębiorstwa, które co kilka miesięcy jest zaskakiwane zmianami regul ekonomiczno-finan-sowych. Mechanizmy ekonomiczne muszą być jasne i stabilne, zarówno dla gospodarki państwowej, jak i przedsiębiorstwa prywatnego. Mówię o tym również jako ojciec córki, absolwentki szkoły wyższej, mężatki i matki, która nie

widzi perspektyw uzyskania mieszkania. Moją córkę, rybaków oraz stoczników z „Kutra” i w ogóle młode pokolenie mało interesuje urząd prezydenta czy Trybunał Konstytucyjny. Władzę i ustrój ocenia się według skutków gospodarczych, według zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych i szans godziwego życia w Polsce, a nie na saksach. Jestem przekonany, że najbliższych pięć lat musi przynieść istotne zmiany w gospodarce.

— W Sejmie IX kadencji nie ma Pan wpływu na sprawy gospodarcze?

— Chyba przed czterema laty mówiłem Panu: Sejm nie jest zespołem solistów. Posel w pojedynkę może pomóc obywatelowi i rzeczywiście pomógł wielu ludziom. W pojedynkę może wnieść interpelację — czyli to. Ale działając wspólnie z kolegami wpłynęłam na wiele spraw gospodarczych. Ustawa o przedsiębiorstwach z kapitałem zagranicznym uwzględniła moje wnioski i doświadczenia „Kutra”. Miałem pewien wpływ na kształt zmian w ustawie o ochronie środowiska naturalnego, w tym także Bałtyku. Nie poszło na marne moje i moich kolegów natężenie w sprawie faktycznego traktowania rybołówstwa morską jako gospodarki żywnościowej, doprowadziłem do dwukrotnej wizytacji poselskiej w Swinoujściu, dzięki czemu nabrały tempa roboty przy tworzeniu przystani promowej Polskiej Żeglugi Bałtyckiej.

— W Sejmie działa Pan głównie w sprawach gospodarki morskiej i wybrzeża. Co Pana najbardziej niepokoi?

te wprowadzone i projektowane to tylko fałsz, pozór i mydlenie oczu.

No i można by przyjąć ten punkt widzenia

Będziemy się domagać...

nia jako wstęp do dyskusji, gdyby ktokolwiek i gdziekolwiek wyłożył na czym ta prawdziwość ma polegać i czym się różni od proponowanej przez koalicyjnych kandydatów. Z jednym wyjątkiem; rzeczywiste, skuteczne, społeczne — znaczy „solidarnościowe”, antykoalicyjne, odrzucające samo pojęcie socjalizmu. Z wystąpienia wie-

lu ludzi promowanych przez „Solidarność” i z publikacji „Gazety Wyborczej” wynika, że łączy ich i zespala negacja, odrzucenie

obecnego systemu — nawet najzwyklej reformowanego. Na tym polega „prawdziwość”: sędzia niezależny to osoba zaufana związku, kontrola społeczna znaczy „solidarnościowa”. Proponuje konkretne zmiany na ogół do pozbawienia przyszłego rządu wpływu na gospodarkę, a partii, stronnictw i opozycji pozasolidar-

nościowej lub tylko bezpartyjnych — miejsca na politycznej ziemi. To bardzo przejrzysta taktyka choć krótkowzroczna. Zwy-

Z UKOSA

BĘDZIEMY się domagać — to ulubiony zwrot „solidarnościowych” kandydatów na posłów i senatorów. Po nim następuje zwykle wyliczanka wszelkich cnót: wolności osobistej, poszanowania prawa w ogóle, godziwego życia, dobrej pracy, przełomu w budownictwie mieszkaniowym, słowem zdrowia, szczęścia i pomyślności. Czy zatem kandydaci żądają bezprawia, niewoli, nędzy i nieszczęść?

Dla zaznaczenia wyjątkowości swoich postulatów „solidarnościowych” mówią

zazwyczaj o prawdziwej równości sektorów, rzeczywistym uposażeniu własności — przy jednoczesnej prywatyzacji... skutecznej kontroli społecznej. Jest to chwyt podwójny, obliczony na ludzi, którzy niechętnie zajmują się polityką, niezbyt uważnie słuchają informacji o ustanowionych ostatnio prawach. Ci albo nie wiedzą, że te postulaty zostały już spełnione — jak równość sektorów, czy zaprogramowane przez koalicję — jak uposażenie państwowej własności, albo też — to podstęp wobec tych co jednak czytają i słuchają. Wmawia się im, że kandydatem wysuniętym przez Komitet Obywatelski chodzi o prawdziwe zmiany, bo



Ostatnio nie było w województwie słupskim większej uroczystości czy imprezy, która odbyłaby się bez udziału kandydatów na posłów i senatorów. Doroczne uroczystości z okazji np. Dnia Strażaka czy Dnia Działacza Kultury, także zamieniły się w festyny i spotkania przedwyborcze.

Kandydaci na posłów i senatorów z województwa słupskiego odwiedzili rodzinne domy dziecka w Słupsku, Człuchowie i Jezkowiecach. Były kwiaty, upominki życzenia tym, które ponoszą największe, a zarazem najpiękniejsze ze wszystkich obowiązków — macierzyństwo. Ryszard Kurylczyk odwiedził Halinę Bilińską, 93-letnią mieszkankę Trzebielina — najstarszą osobę, która udzieliła mu swojego poparcia w walce o mandat senatora.

W piątek w Czarnem i Konarzynie

Na spotkaniu w remizie ponad 200 osób. Większość stanowi załoga GS „Sch” w Czarnem — jednej z najlepszych tego typu organizacji handlowych w kraju. Prezes Aleksander Gappa, kandydat na posła, wymienia wiele powodów satysfakcji z pracy handlowców miejscowej GS, która od 1986 r. plasuje się na pierwszych miejscach w województwie i kraju pod względem efektywności gospodarowania. Prosi gości, Ryszarda Kurylczyka, aby mówił tylko o sobie.

— Dlaczego kandyduję? Bo moja partia to proponowała i uznałem, że Senat jest takim miejscem, gdzie być trzeba z racji bardzo poważnych obo-



wiązków, ciążyących na mnie przede wszystkim jako i sekretarza KW PZPR — odpowiada. — Chodzi przecież o załatwienie spraw ważnych zarówno dla kraju, jak i dla województwa.

— Teraz jestem politykiem, chcę być senatorem i dlatego liczę na wasze głosy. A co do Czarnego — znam kłopoty miasta i gminy, ale w rozwiązywaniu tych problemów pewnie nie muszę stosować „kibelasy wyborczej”. Bo niezależnie od tego, czy zostanę senatorem, czy nie, mam nadzieję pomóc wam bez wielkich słów.

Z kolei Ryszard Kurylczyk wręcza kwiaty i swoje książki z autorskimi dedykacjami najbardziej szanowanym w społeczeństwie Czarnego matkom: Józefie Zenel, Mariannie Kurzawińskiej, Antoninie Andrejasko, Annie Krukowskiej i Marii Bednarskiej. Między słuchaczami i kandydatami na senatora wywołuje się już wiele wzajemnej sympatii. Ktoś wznosi okrzyk: „Wyjdźcie na samotnika, jeśli nie odwasz głosu na Kurylczyka”. Temu zaś pozostaje do spełnienia jeszcze jeden miły obowiązek — wręcza legitymacje członkowskie PZPR Tadeuszowi Kopczakowi i Eugeniuszowi Dołyckiemu. Są kwiaty i gratulacje oraz życzenia. W chwilę potem rozpoczyna się kolejna tura pytań i odpowiedzi.



Kolejne wypowiedzi zebranych to dezaprobaty dla postaw części studentów, zwłaszcza dla niewłaściwego zachowania się ich na ulicach polskich miast np. w Krakowie.

— Ja też boję się nad tym, bo mieliśmy przecież rozmawiać ze sobą — mówi R. Kurylczyk. — Rozumiem też potrzebę emocjonalnego wyzicia się młodych ludzi, ale są pewne granice. Trzeba to po prostu przetrzymać, nie dać się sprowokować i pamiętać, że mądrzy ludzie nie pójdą na żadne rozważania siłowe.

Janisław Stępień, dyrektor Przedsiębiorstwa Produkcji Betonów w Czarnem informuje o decyzji dotyczącej przekazania dwu milionów złotych na budowę szpitala wojewódzkiego w Słupsku i rozbudowę bazy oświatowej w Czarnem. Zebrani przyjmują ten gest jako wyraz poparcia kandydatury. — Bez was byłbym przegrany, bo I sekretarz KW jest raczej pierwszym ale do: przypierania do muru, niż do roli klienta banku — odpowiada R. Kurylczyk.

Na odchodnym jeszcze jedno pytanie: — Co pan sądzi o przerywaniu ciąży? — Odpowiadam jak moja żona: — To zależy z kim... Ale tak na poważnie, to jestem za tym, za czym opowiada się większość kobiet.

● Słupscy kandydaci na posłów i senatorów na festynach i spotkaniach ● Nie było niewygodnych pytań

Wola wyborców będzie naszym programem

czy obok województwa słupskiego nad jeziorem Kopań. Bowiem żarnowieckie reaktory są już sprawdzone, m. in. w Finlandii, wymieniane w okresowych ankietach prowadzonych w USA, jako najbezpieczniejsze tego typu z eksploatowanych na świecie urządzeń. A co do Warty i

W KONARZYNACH rozpoczynają się wojewódzkie uroczystości z okazji Dnia Strażaka i Dnia Działacza Kultury. Sala widowiskowa prawie pękła w szwach. Wojewoda Andrzej Szczepański charakteryzuje dorobek kulturalny województwa. Także ładny dorobek mają strażacy, żeby wspomnieć tylko o ubiegłorocznych czynach społecznych członków OSP — wartości 173 mln zł.

Dalsza część uroczystości odbywa się już przed nowo wybudowanym obiektem Gminnego Ośrodka Kultury. Strażacy w paradowej gali, bo część tego obiektu jest również 3-bokowa remiza strażacka. Gospodarze gminy, I sekretarz KG PZPR i zarazem przewodniczący GRN, Wacław Wołujewicz oraz naczelnik Miejskiego Pkursi mają powody tyleż do satysfakcji co i do zmęczenia, wszak budowa trwała od 1975 roku, trzeba było dzielić kłopoty z wykonawcami, m. in. SPIB „INSBUD” borykającym się stale z problemami zaprzęgniowymi. A co satysfakcjonuje? — Że to wreszcie koniec budowy. Będzie tu miała swoją siedzibę Gminna Biblioteka Publiczna, KGW, LZS, strażacy swoją świetlicę — wymienia naczelnik M. Pkursi. — Wszystko razem kosztowało 25 mln zł,



w tym 9—10 mln. zł stanowi wartość czynu społecznego mieszkańców gminy, wśród których nie brakowało strażaków.

Festyn na boisku sportowym już trwa. Jest dobre piwo, są słodycze, nie brak grochówki z boczkiem, stoiska z książkami, a nawet stragany z kugielkami na druciku. Na estradzie występy zespołów artystycznych, na murawie — pokazy sprawności strażackiej oraz sprzętu. Wśród ubiegających się o mandaty poselskie poseł IX kadencji Krzysztof Jajtuszewski oraz rywal: Bożena Krasula, Jan Sieńko, Marek Lach, Józef Bogusz, Franciszek Klonczyński. „Niezależny” kandydat na senatora, Henryk Gański ze swoim pomocnikiem niestrudzenie kolportuje ulotki i gazetę z artykułem o sobie. Natomiast J.R. Kurylczyk nie widać zza wianuszków wyborców, przeważnie pań, oblegających stolik, gdzie podpisuje czwartą swoją powieść „Niezłomny z Nazaretu”.

Czas na minisondę. Zenon Bogucki: — Stawiam na Kurylczyka, bo jako radny WRN poznałem go i wiem, że jest człowiekiem

stanowczym i rozsądnym. Gdy był wojewodą, nigdy nie rzucił słów na wiatr. Jestem przekonany, że teraz też nie zawiedzie.

Janusz Górski, perkusista Słupskiej Orkiestry Ulicznej z klubu „Nadzieje”: — Stawiam na ludzi z „Solidarności”, bo to związek dotrzymujący przyrzeczeń danych społeczeństwu.

— Jako zeteselowiec głosowałbym oczywiście na członków ZSL — mówi Paweł Frisz z Przechlewa. — Ale opowiadam się jednakowo za kandydaturą Antoniego Szredera oraz Ryszarda Kurylczyka na senatorów, a spośród kandydatów na posłów wybieram Krzysztofa Jajtuszewskiego. Tu wszyscy go znają i cenią.

Ksiądz Zygmunt Sandecki, proboszcz Parafii w Konarzynie: — Wszyscy kandydaci na posłów i senatorów pragną, żeby było dobrze. Ale ja zwróciłem uwagę na te nazwiska ludzi, którzy kładą nacisk na ochronę środowiska. Tego nam też potrzeba w Konarzynie. Przede wszystkim dla tego społeczeństwa. Pochodzę z Gdyni, przyjechałem na tę piękną Kaszubszczyznę w sierpniu ubiegłego roku z Pucka. Opatrzność mnie tu zesłała i cieszę się, że tutaj można tak wiele uczynić dla dobra ludzi. Na kogo oddam swój głos? Mam to już wypisane. Jeśli chodzi o kandydata na senatora to pan Kurylczyk, a na posła — Krzysztof Jajtuszewski.

Sobota w Płotowie i Ugoszczy

Trwają obchody 60. rocznicy szkolnictwa polskiego pod znaku rodła i gryfa na Kaszubach oraz 65. rocznicy działalności harcerstwa na tych terenach. Najpierw wizyta w Muzeum Szkoły Polskiej w Płotowie, gdzie J.R. Kurylczyk przekazuje w darze telewizor do odbioru programu w kolorze oraz magnetowid „Goldstar”. Następnie wraz z sekretarzem KW, Zbigniewem Murawskim oraz w towarzystwie rodowitych mieszkańców tej ziemi, składa wieniec na grobie rodzinnym Styp-Rekowskich, bojowników o polskość Kaszubszczyzny.

Klub rolnika w Ugoszczy jest miejscem dalszej części uroczystości. Są kandydaci na senatorów: Andrzej Czarnik, Antoni Szreda i Henryk Grzeccza oraz kandydat na posła Marian Kędzierski. A Czarnik w krótkim rysie historycznym przypomina dzieje szkolnictwa polskiego na tych ziemiach — w Płotowie, Oslawie, Dąbrowie, Rabacinie i Ugoszczy. Kończąc dodaje, iż dzisiaj chylimy czoła przed tymi, którzy poświęcili życie w walce o polskość oraz tymi, którzy tę wolę przekazali swoim potomnym.

Kandydat na senatora R. Kurylczyk zaprasza swego rywala, syna tej ziemi Antoniego Szreda, aby wspólnie wręczyli okolicznościowe listy i książki grupie mieszkańców Kaszubszczyzny, uczniom szkół polskich na tej ziemi w okresie międzywojennym. Wśród nich są byłe uczennice szkoły w Płotowie: Agnieszka Litwińska i Gertruda Szczepańska. Świadczywo tej szkoły ma przy sobie Władysław Cyra. W imieniu wyróżnionych dziękuję była uczennica szkoły polskiej w Ugoszczy, Jadwiga Mikulska. W tej wzruszającej chwili wymienia się nazwisko Agaty Wysieckiej



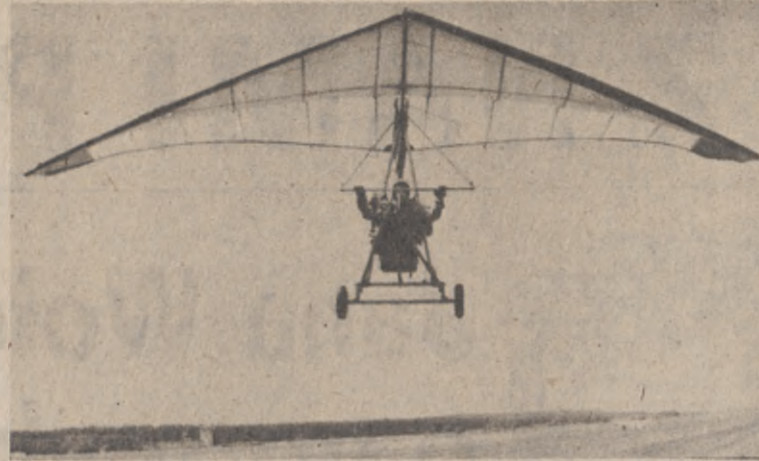
wdowy po zmarłym w roku 1980 nestorze nauczycieli szkół polskich Leonie Wysieckim.

Na koniec rozbrzmiewa pieśń „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”.

Niedziela na pikniku w Łupawie

Także kolejne i jedno z wielu w ostatnich dniach miejsc spotkań przedwyborczych. Są kandydaci na posłów: Bożena Krasula, Jan Sieńko, Krzysztof Jajtuszewski oraz Józef Bogusz. Kandydat na senatora, Ryszard Kurylczyk, chce już być incognito, ale nic z tego. Wiele wyborców ma do niego jakieś sprawy, zwierają się mu z kłopotów. Nie brak też chętnych na autografy. Kogoś, kto pyta o jego program wyborczy, odsyła do ostatniego rozdziału książki „Niezłomny z Nazaretu”. Czyta kartka? Tak, do zapisania przez czytelnika. Wola większości będzie jego wola i programem.

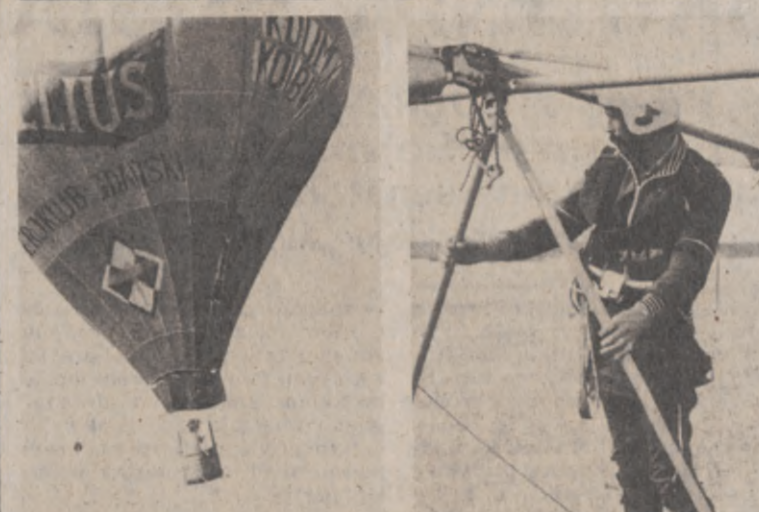
Zanotował i sfotografował: IRENEUSZ WOJTKIEWICZ



III Festyn Sportów Lotniczych w Żegrzu Pomorskim



WŚRÓD GOŚCI — ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI, KANDYDAT NA SENATORA ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ



Zdjęcia: Jerzy Szych

KANDYDACY DO PARLAMENTU WŚRÓD PLANTATORÓW

Czy opłaca się uprawiać ziemniaki

Problemy rozwoju produkcji ziemniaków oraz buraków były tematem obrad VI Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Związku Plantatorów Roślin Okopowych w Koszalinie. Przedstawiciele ponad trzech tysięcy indywidualnych plantatorów pozytywnie ocenili czteroletnią działalność i uściłili kierunki dalszych działań organizacji.

Głównym zadaniem pozostaje wypracowanie stabilności plonów ziemniaków, odpowiadających warunkom klimatyczno-glebowym regionu, a także odnowienie upraw buraków w województwie. Słusznie tematu energiczna działalność upowszechnieniowo-wdrożeniowa związku, szczególnie istotna w obliczu zmniejszania się powierzchni upraw. Delegaci postulowali m. in. zapewnienie opłacalności produkcji, stosowanie właściwych relacji cen sadzeniaków i przemysłowych, zapobieganie degradacji gleb, spowodowanej niedostatkami wapna, poprawę zaopatrzenia w środki produkcji i poszerzenie asortymentu odmian.

W jeździe, obok przedstawicieli Krajowego Zarządu związku, władz politycznych i administracyjnych uczestniczyli kandydaci do parlamentu. Swoje programy przedstawili plantatorom rolnicy — kandydujący na senatora, prezes WK ZSL, poseł Adam Stadnik oraz ubiegający się o godność posła na Sejm działacze chłopscy — Wacław Barna, Leszek Dydynda, Władysław Świąć i nadleśniczy ze Świerczyna — Stefan Ryder. Delegaci plantatorów z uznaniem przyjęli przedstawione programy i podkreślili ogrom zadań, stojących przed rolnikami, członkami obu izb parlamentu.

Zjazd wybrał nowe władze organizacji. Obowiązki prezesa powierzono rolnikowi z Dębogardu, w gminie Dygów — Franciszkowi Składnikowi. Uznaniem wyrazono wieloletniemu ustępującemu prezesowi — Mieczysławowi Chorażemu. T. F.

Jeden z najczęściej poruszanych dziś tematów na wsi to urynkwienie gospodarki. Odpowiednie decyzje w tej sprawie bądź zapadają, bądź są przygotowywane. Ale co dalej? Jak wyobrazić sobie rozwój sytuacji po urynkwieniu administracji gminnej? Jak będzie zmieniać się jej rola i obowiązki? O opinie na ten temat zwróciłem się do Tadeusza Lipskiego, naczelnika gminy Potęgowa — jednej z lepiej funkcjonujących w woj. śląskim, gdzie nie ma gospodarstw niechłani, bo zdecydowana ich większość należy do ludzi młodych, gotowych podjąć ryzyko inwestowania. Naszą rozmowę zaczynam od następującego pytania:

— Co by się nie powiedziało, panie naczelniku, urynkwienie gospodarki żywnościowej staje się powoli faktem. Załóżmy zatem taką oto sytuację: następuje korzystna dla rolników zmiana relacji ekonomicznych i w wyniku tego szybko zaczyna wzrastać zainteresowanie zwiększaniem produkcji. Znajdzie się pan pod ogromnym naciskiem tych, którzy będą chcieli te nowe możliwości wykorzystać. Jak pan zamierza sobie z tym zadaniem poradzić?

— Taka wizja rozwoju sytuacji może być tylko ciętym. Ale nie ma obawy — zmiany, o których pan mówi nie nastąpią z dnia na dzień. Sama poprawa warunków ekonomicznych jeszcze nie wystarczy. Przez to samo tak od razu nie znajdziemy się w warunkach holenderskich. Na to potrzebna jest odpowiednia baza hodowlana: budynki inwentarskie, materiał hodowlany, pasze, kredyty itd. A to mamy barierę już na pierwszym odcinku tej drogi. Proszę zobaczyć, jakie my dziś mamy budynki? Przecież to, w czym się w większości naszych gospodarstw trzyma bydło i trzodę powstało w początkach obecnego stulecia w zupełności innych warunkach. Nie remontowane latami obiekty zniszczyły czas. A świat w tym czasie przeszedł rewolucję w dziedzinie budownictwa inwentarskiego; technologii intensywnego chowu, mechanizacji prac hodowlanych itd. I tam każda kolejna poprawa warunków ekonomicznych hodowli rzeczywiście powoduje natychmiastowy wzrost produkcji. U nas tworzone są dopiero przesłanki do nadrobienia tego, co gdzieś zostało już dawno zrobione. Oczywiście dobrze, że w końcu i my wkroczyliśmy na tę drogę, ale musimy mieć świadomość tego, że ogromnych zaległości tak szybko nie nadrobimy. Na efekty urynkwienia przyjdzie nam jeszcze ciężko zapracować.

Muszę tu powiedzieć na korzyść naszych władz wojewódzkich — a nie robię tego bynajmniej dla przypodobania się swojej zwierzchności — że

władze te przynajmniej od czterech lat, jak gdyby przewidując przyszły rozwój wypadków podjęły kilka działań lokalnie poprawiających sytuację. Mam na myśli zabiegi o zwiększenie dostaw nawozów, starania o dodatkowe źródła zaopatrzenia w wapno, zwiększone dostawy maszyn i bardziej racjonalną ich dystrybucję.

I to przynosi już pewne efekty.

CO PO URYNKOWIENIU?

Żeby było normalnie

Mogę powiedzieć na przykładzie naszej gminy, że nastąpił wyraźny postęp w produkcji roślinnej — średnie plony wzrosły o 6 kwintali na hektarze i ta tendencja utrzymuje się. Potrzebne jest jednak kompleksowe działanie. W tej chwili np. stanął przed nami problem środków grzybobójczych. Nie sprawdzają się nam zboże, z którym wiążemyśmy duże nadzieje — pszenżyto. Niszczy je jakiś grzyb, którego nie wiemy jak zwalczać. Podobne bariery występują w innych kierunkach produkcji roślinnej.

— Założmy, że te bariery uda nam się stopniowo przełamać. To pozwoli na wydętne zwiększenie bazy paszowej, a co za tym idzie i kolejnego ogniw produkcji żywności — hodowli. W jakim okresie i do jakiego stopnia jesteśmy w stanie, przy sprzyjających warunkach, osiągnąć widoczny postęp?

— W optymalnych warunkach, to znaczy w takich, które spowodują, że rolnicy będą żywo zainteresowani

zwiększaniem produkcji, i przy zapewnieniu im możliwości zakupu niezbędnych środków — w ciągu dwóch — trzech lat można będzie osiągnąć wzrost produkcji podstawowej o około 20 do 25 proc.

Byłoby to duży skok, choć na pewno jeszcze nie wystarczający w stosunku do potrzeb. Tymczasem te 20 czy nawet 25 proc. wzrostu można osiągnąć wyczerpując wszystkie posiadane dziś rezerwy. Powiedzmy, że zapewniamy sobie obory, chlewnie, kurniki, pozostałe budynki inwentarskie. Staniemy wtedy przed kolejną barierą, daleko trudniejszą do pokonania, a mianowicie — koniecznością budowy nowej bazy hodowlanej oraz drugiej bazy — przynajmniej wstępnego zagospodarowania surowców. Jest tu kwestia związana z sytuacją na rynku materiałów budowlanych i instalator-

skich. Każdy, kto choć pobieżnie interesuje się sytuacją w tej dziedzinie wie, że w ciągu kilku lat nie nastąpią tam na tyle korzystne zmiany, aby zaspokoić potrzeby budownictwa mieszkaniowego, gdzie ciśnienie społeczne jest bardzo duże i zaopatrzyć wieś.

Natomiast nie widzę większych problemów z wykonawstwem. Jeżeli tylko znajdą się inwestorzy i niezbędne materiały, to i znajdą się również wykonawcy. Wyraźnie ożywia się rynek, w ciągu roku zarejestrowaliśmy kilkanaście nowych zakładów rzemieślniczych różnych branż. Dziś wielu rzemieślników zabiega o zlecenia z jednostek uspołecznionych. Jest to moim zdaniem sytuacją przejściową. Dzieje się tak, bo rolnicy nie budują. Ale kiedy zaczną budować będzie rzeczą naturalną, że małe firmy zajmą się wykonawstwem u inwestorów indywidualnych.

— Wspomniał pan o przetwórstwie. Jakiego typu przetwórstwo miałyby tutaj rację bytu?

W. WIŚNIEWSKI

POP inicjatorem przeobrażeń wsi

Aktywność zaraźliwa

KRAN w kuchni zabulgotał, ale woda nie pościła. Tokarska brzęknęła garą. — Znowu nie ma wody. Widocznie mąż napelnia beczkę do opryszków. Za słabe ciśnienie, bo wodociąg wiejski jest stary, przedwojenny. Dawno trzeba by wymienić urządzenie.

— To już nie było zebranie, tylko cała awantura — wspomina Józef Tokarski ostatnie zebranie samorządu wiejskiego, na którym planowano podział funduszu sołeckiego. — My, nowi, naciskaliśmy, aby odłożyć środki przede wszystkim na wodociąg, na budowę dróg śródpolnych, na melioracje i remonty świetlicy. „Starzy” upierali się, żeby kupić maszynę do wspólnego użytkowania. Jestem przeciwny, bo taka maszyna służy, póki nowa. Potem okazuje się, że nie ma jej kto konserwować, remontować i sprzęt marnieje.

„Starzy” przeforsowali jednak zakup kosiarki, ale nowi też na zebraniu dopięli swego. Po dwadzieściu tygodniach przeznaczyli na budowę przystanku i remont świetlicy, a po trzystu tygodniach na melioracje i remonty dróg. Krakowskim targiem, każdy trochę opuścił. „Starzy” w Wardyniu Górnym stanowią większość. W tym określeniu nie o wiek mieszkańców chodzi, a o zasiadłość w tej wsi.

Zresztą „nowi” wcale nie są tacy nowi. Tokarscy na przykład mieszkają tu jedenasty rok, podobnie Czarkowscy. Też można już mówić o zasiedzeniu. Tymczasem nadal podział wsi jest wyraźny, nadal wyraźne różnice w podejściu do spraw dotyczących ogółu wsi. Aktywni są właśnie „nowi”. Chcą by wieś była nowocześniejsza, by polepszyły się warunki życia, by mieszkańcy tworzyli zgrany kolektyw. Nie zawsze się to udaje. Jeszcze górują konserwatyści, co nie wysadzają nosa poza własne opłotki.

W poprzednim roku czynnem zamierzał wyremontować polną drogę między Wardyniem i Dziwogorą. To droga gminna, ale nie utwardzona. Prawda, że pola po jednej stronie drogi są Tokarskich, ale wieś ma też interes w jej naprawie, bo tędy można dojechać do Polczyna ciągnikiem nawet bez prawa jazdy. I jedzą, po zakupach czy do lekarza. Stawia się maszynę na przedmieściu i można spokojnie załatwiać sprawy. Do zespółowego czynu nie doszło, więc Tokarski sam nawiózł żużla na drogę. Prawda, że zwrócono mu koszty paliwa, ale co czasu zmierzli, to jego...

Teraz uaktywnili się inni mieszkańcy Wardynia. Widać przykład Tokarskiego podziału. Remontują drogę Wardyń — Borucin. Rozpoczęli prace na trasie między Wardyniem Górnym i Dolnym. Niestety, jak ubolewa Tokarski, nie wszyscy się równo przykładają do roboty. Pracują najczęściej ci, co mają interes, czyli grunty w tej okolicy. Wiadomo, że maszyny na wybijach szybciej się zużywają, więc taki remont drogi sporo przedłuża ich żywot.

Gdyby za te trzysta tysięcy, co z funduszu przeznaczyliśmy na remonty dróg — porównuje Józef Tokarski — zlecić komuś pracę, pieniędzy starczyłoby na kilkanaście metrów drogi. Tymczasem w czynnie społecznym można za to i pół kilometra drogi utwardzić. Takie są relacje.

Marazm opanował ludzi nie tylko w Wardyniu. Już przed rokiem były obietnice ze strony Polczyńskiego Ośrodka Kultury, że pomoże w remoncie wardyńskiej świetlicy. Wieś wówczas wyasygnowała także trzysta tysięcy na ten cel, dołożyła jeszcze dwieście na zakup sprzętu nagłaśniającego. Miał rok, a remont nie ruszył. Zasłony do okien, które kolo gospodry użyły na to okazję zostały wypożyczone do sąsiedniego Żeligowa. Nie ma więc ani zasłon, ani remontu, tylko pieniądze leżą i tracą wartość. W takich warunkach trudno być aktywnym i czarować ludzi wizją lepszej przyszłości.

Józef Tokarski najmniej własnie lubi czarować. Wprost przeciwnie, jest rzeczowy, konkretny, ceni fakty, a nie gadanie.

Szybko wrócił w społeczność Wardynia, wsi raczej niewielkiej. Wybrano go sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej, prezesem kółka rolniczego, członkiem Rady Sołeckiej. Poprzez te właśnie organizacje forsuje sprawy ważne dla całego Wardynia. Mówią, że ma przebiecie. Pewnie, że ma, skoro przed osiemnastu laty wybrano go prezesem Gminnego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych.

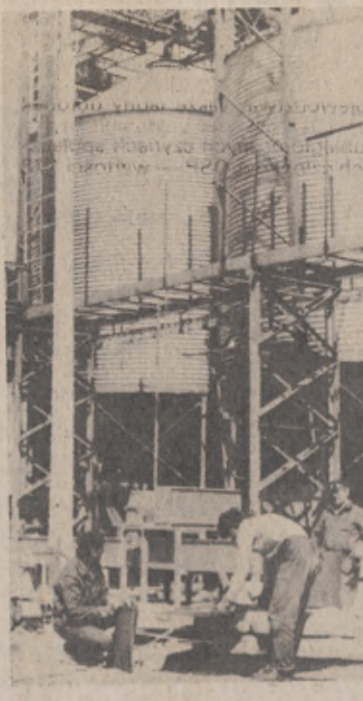
Związek kupił 17 kółek, ponad osiemset rolników, z czego połowę stanowią członkinie KGW. Jest to siła sama w sobie, a jeśli dodać do tego wiele interesujących form pracy, które wypracował związek, nie dziwnego, że Tokarski cieszy się nie lada autorytetem. Dzięki współpracy GZRKI z WOPR uaktywnili się młodzi rolnicy. Odbijają szkolenia, spotkania, wycieczki. Innego rodzaju spotkania integrują z kolei środowisko emerytów, którzy bardziej niż inni rolnicy potrzebują zainteresowania swoimi problemami, a jednocześnie kontaktu ze światem. Utało się już tak, że drzwi do skromnego pokoiku na poddaszu, gdzie w Polczynie ma siedzibę Gminny Związek są otwarte dla wszystkich rolników — nawet nie zrzeszonych.

W Wardyniu Tokarscy osiedlili się z wyboru. Kupili niewielką zagrodę i 4 ha ziemi w obrocie prywatnym. Zbrzydli Józefowi Tokarskiemu służbowe mieszkanie i państwowe posady. Jest z wykształcenia budowlanem, choć rodowód ma chłopski. W polczyńskiej gminie wyrósł, tu gospodarował jego rodzice. Tu, w okolicznych wsiach prowadził gospodarstwo trzej jego bracia. W ciągu dziesięciu lat gospodarstwo Józefa i Wandy Tokarskich rozrosło się do 32 hektarów. Co roku przybywało w nim gruntów kupowanych nawet daleko od Wardynia, w Borucinie, pod Polczynem. Chciałby jeszcze powiększyć gospodarstwo, bo syn kończy szkołę rolniczą i choć zamierza kontynuować naukę w technikum, z pewnością potem wróci na gospodarstwo.

Przydały się umiejętności budowlane we własnej zagrodzie. Wciąż Józef Tokarski coś buduje lub naprawia. W wyremontowanej chlewni trzyma pięć macior, od których cały przychówek tuczy. Sprzedaje rocznie ponad 80 tuczników. Trzyma też kilka sztuk bydła. Użytkuje dobre wyniki w produkcji roślinnej. W ubiegłym roku lato było wyjątkowo nie sprzyjające dla zbóż. Po długiej suszy przyszło gradobicie, które zniszczyło w dużym stopniu zasiewy. Tokarski liczy, że stracił około 8 kwintali na hektarze. Normalnie bowiem zbiera 40q z ha zbóż.

TEGOROCZNE plony zależeć będą także od dzisiejszego dnia. Właśnie gospodarz jechał z pola, by napelnić beczkę wody do opryszków, które przeprowadza na zasiewach żyta. Spiesz się. Suchy, słoneczny dzień jest wyjątkowo sprzyjający. Terminy gonią. Jutro wyjeżdża do Warszawy po odbiór centralnego wyróżnienia w konkursie „Chłopskiej Drogi” na najlepiej pracującą wiejską POP. Tym razem jest to wyróżnienie indywidualne dla Józefa Tokarskiego — sekretarza aktywnej organizacji partyjnej inicjującej przemianę społeczno-gospodarczą na wsi.

JANINA KRUK



Powstają nowe magazyny

Jeszcze przed zniwami przybędzie sporo powierzchni magazynowej pod zboża z tegorocznych zbiorów. Trwa rozbudowa dużego kompleksu magazynowego PZZ o pojemności 7 tys. ton w Lubowidzu pod Łęborkiem. Głównym wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Gospodarki Rolnej i Usług Technicznych z Nowej Wsi Łębskiej. Planowany termin zakończenia robót — 30 czerwca br.

Fot. W. Wiśniewski

Rolnicy kalejdoskop

Od lipca — dobrowolne ubezpieczenia zwierząt

W ubiegłym tygodniu zapadła jedna z najbardziej oczekiwanych przez rolników decyzji. Od 1 lipca br. — jak od dawna postulowali rolnicy, związki i organizacje rolnicze — zniszenie zostaje obowiązkowe z mocy ustawy ubezpieczenia zwierząt gospodarskich. Konie, bydło i trzodę chlewną, podobnie jak wszystkie inne zwierzęta rolnicze będą mogli ubezpieczyć dobrowolnie, na podstawie indywidualnie zawieranych umów z inspektorami PZU. Warunkiem podpisania umowy jest ubezpieczenie całego stada zwierząt w gospodarstwie, t.j. wszystkich posiadanych sztuk bydła, koni lub trzody chlewnej. Rolnicy będą mogli również ubezpieczyć zwierzęta w poszczególnych grupach wiekowych, np. prosięta, warchlaki, tuczniki. Przy ubezpieczeniu wszystkich zwierząt nie obowiązują zniżki, natomiast przy ubezpieczeniu zwierząt w poszczególnych grupach wiekowych, zniżki będą wynosiły 10 proc. Jedynym warunkiem ubezpieczenia zwierząt w PZU będzie ubezpieczenie tylko wówczas, jeżeli są to zwierzęta zarodowe i mają odpowiednią oznakowanie. Odpowiedzialność PZU za pojedyncze zwierzęta rozpoczyna się 15 dnia od daty zawarcia odpowiedniej umowy rolnika z PZU.

O kredytach rolniczych na poselskim forum

W trakcie ostatniej debaty sejmowej nad realizacją budżetu państwa sporo miejsca znalazły również sprawy związane z finansowaniem rolnictwa. M.in. poseł Mieczysław Buziewicz (ZSL) swoje wystąpienie poświęcił problematyce kredytowania rolnictwa. Stwierdził m.in., że polityka kredytowa państwa i dostęp do kredytu jest istotnym czynnikiem kształtującym motywację produkcyjną rolników. Ta oczywista prawda nie zawsze jednak jest przez wszystkich rozumiana.

O stanie gospodarki żywnościowej i planach jej rozwoju...

... dyskutowano na ostatnim posiedzeniu Prezydium NK ZSL. Stwierdzono m.in., że na rynku nadal utrzymuje się bardzo trudna sytuacja, w tym zwłaszcza na rynku artykułów przemysłowych niezbędnych wsi i rolnictwu. Mimo wprowadzenia wyższych gwarantowanych i wolnych cen skupu, kondycja finansowa rolnictwa jest wciąż słaba. Wolne ceny skupu nie mogą się swobodnie kształtować ze względu na zmonopolizowany układ w skupie i przetwórstwie podstawowych produktów rolniczych. Rozwój form konkurencyjnych jest poważnie ograniczony m.in. z powodu utrudnień kredytowych. Zmniejszając się w warunkach inflacji siła nabywcza środków finansowych będących w posiadaniu rolników nie jest uzupełniana odpowiednim strumieniem kredytów. Utrzymywanie się takiej sytuacji poważnie zagraża procesom rozwojowym w rolnictwie. Rozpatrzone również rządowy projekt rozwoju rolnictwa do roku 2000. Stwierdzono, że zawarte w nim zadania są sformułowane prawidłowo. Realizacja tych celów wymaga jednak zaangażowania całej gospodarki i pełnego wykonania zadań. Towarzyszyć temu powinno zrozumienie i szerokie poparcie społeczne dla potrzeb wsi i rolnictwa.

Zapowiadają się wysokie plony, a zatem... należy oczekiwać trudnych zniw.

Koszalińska Chłodnia Składowa od wielu lat znana jest nie tylko w województwie, ale również w kraju z uprawy i z eksportu truskawek. Tuż pod Koszalinem ma sporo ziemi, na której założyla plantacje zblokowane. Na nich uprawiane są głównie truskawki. W roku ubiegłym Chłodnia skuliła z nich 3,1 tys. ton truskawek, 220 ton malin, 250 ton porzeczek kolorowych, 100 ton wiśni, 80 ton czarnego bzu oraz trochę śliwek. Prawie wszystkie owoce zaraz po schłodzeniu, bądź też po zamrożeniu wysłano za granicę. W kraju zostały jedynie takie, które nie odpowiadały normie eksportowej.

Kiedyś znaczną część zbioru wożono do przerobu przez pół Polski — do Środy Wielkopolskiej. Obecnie dzięki nowej inwestycji powstałej z udziałem kapitału zagranicznego wszystkie owoce przetwarzane są na miejscu. Co więcej, Koszaliński Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego zakłada wciąż nowe plantacje zblokowane. Jesienią ub.r. przybyło mu 10 ha malin i 12 ha czarnej porzeczki, a

Truskawkowe żniwa już za dwa tygodnie

jeszcze w tym roku wzbogaci się o dwie nowe plantacje truskawek. Na razie jednak Chłodnia pełną parą przygotowuje się do tegorocznych truskawkowych zniw.

A zapowiadają się dobre plony tych owoców. Roślinom nie zaszkodziły wiosenne przymrozki, zawiązały bardzo dużo kwiatów. Przy wyjątkowo suchej pogodzie, jaka też wiosny panuje, choroby grzybowe nie są groźne i nie atakują. Występują natomiast, i to w dosyć dużym natężeniu, szkodniki. Na szczęście preparatów do ich wytopienia, a także innych środków ochrony roślin w tym roku jest pod dostatkiem. Koszalińscy wreszcie wrócą. Teraz, kiedy zaczynają rosnąć owoce przydałoby się trochę deszczu, bo jest bardzo sucho. A pierwszych truskawek należy spodziewać się

już około 15 czerwca, czyli znacznie wcześniej niż zwykle.

Jak Chłodnia zamierza wykozystać te dwa tygodnie, jakie zostały do zbiorów?

— Chcemy być w pełni przygotowani do rozpoczęcia skupu i przerobu owoców już 10 czerwca — mówi dyrektor Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego w Koszalinie, Romuald Tabędzki. — Do tego czasu wszystkie linie będą ustawione i po przeglądach technicznych. Nasze urządzenia będą w stanie przetworzyć 3,9 tys. ton owoców, a oceniamy, że skupimy nieco mniej — 3,4 tys. ton, jeżeli nie wykoszczy żadna choroba. Obecnie truskawki są zdrowe, ale mamy smutne doświadczenia. Dwa lata temu, jednej nocy prawie wszystkie

truskawki na plantacjach zniszczyła szara pleśń. Nie chcemy, żeby zmarł ani jeden owoc. Podpisaliśmy umowę kooperacyjną i będziemy współpracować z KPGO w Karnieszewicach, aby wspólnie jak najlepiej wykorzystać nasze możliwości produkcyjne i jak najpełniej zagospodarować surowiec. Opakowania — kołbki, beczki itd. zgromadziliśmy w wystarczających ilościach. Punkty skupu truskawek są prawie gotowe do pracy.

Opróżniamy nasze chłodnie. Mamy w nich jeszcze trochę zamrożonych malin. W ub.r. w całej Europie były bardzo duże zbiory tych owoców i dlatego trudno je było sprzedać po wysokich cenach. Trzymaliśmy więc je by uzyskać korzystniejsze kontrakty. Teraz zawarliśmy umowy i czeka-

my na samochody, które przyjadą po zbiory. Mają się zjawić już za dwa dni.

Co roku przy zbiorach i przy przerobie truskawek bardzo pomagają młodzież szkolna. W tym roku żniwa tych owoców rozpoczyna się dużo wcześniej, kiedy uczniowie będą jeszcze mieć lekcje. Chłodnia, już od 10 czerwca br. zorganizowała ochotnicze hufce pracy. Jednak plantatorzy mogą mieć kłopoty ze zbiorem do chwili rozpoczęcia wakacji.

Bardzo ważną sprawą, którą zawsze wzbudza wiele emocji wśród plantatorów jest cena owoców.

— Oczywiście w tej chwili jeszcze nie jest ustalona — informuje zastępcę dyrektora ds. handlowych, Wiesław Juszczyk. — Ona zależeć będzie od cen, po jakich sprzedamy truskawki, czyli wynegocjowanych przez cen-

trale handlu zagranicznego oraz od aktualnego kursu dolara. Rzecz jasna chcielibyśmy płacić plantatorom jak najlepiej, gdyż zdajemy sobie sprawę, jak bardzo podrożały środki do produkcji, a więc nawozy, preparaty ochrony roślin itd.

Po truskawkach przyjdzie kolej na pozostałe owoce. Już w tej chwili wiadomo, że plony malin będą znacznie niższe niż w roku ubiegłym. Wtedy były one wyjątkowo wysokie, wręcz niespotykane dotąd i na pewno tego lata nie powtórzą się. Wiśnie w tej chwili wyglądają nie najlepiej i prawdopodobnie będzie ich mało. Specjaliści oceniają, że wiosenne przymrozki uszkodziły zawiązki kwiatów.

Obecnie Chłodnia czeka na truskawki. Już za dwa tygodnie będzie w pełni przygotowana do ich skupu i przerobu. Wygląda więc na to, że wcześniejszy zbiór nie zaskoczy tego przedsiębiorstwa. A jak to będzie przekonamy się już wkrótce.

IRENA BOGUSZEWSKA

K-126/B

Wojewódzki finał konkursu

„Młodość — trzeźwość”

W Słupsku odbyło się uroczyste zakończenie wojewódzkiej edycji organizowanego wspólnie przez Zarząd Wojewódzki Społeczny Komitetu Przeciwności alkoholowej i Kuratorium Oświaty i Wychowania konkursu dla młodzieży pn. „Młodość — trzeźwość”. Na spotkanie, jakie odbyło się z tej okazji w oświatowym klubie „Emka” licznie przybyli młodzi laureaci z całego województwa i ich wychowawcy, przedstawiciele władz oświatowych i organizacji społecznych.

Konkurs „Młodość — trzeźwość” jest jednym z wielu konkursów i innych imprez tematycznych organizowanych na terenie placówek oświatowych z inicjatywą i przy współpracy różnych organizacji i instytucji. Jest równocześnie jednym z tych, którym udaje się zyskać tak szerokie zainteresowanie i wyzwać tak dużą pomysłowość młodzieży — stwierdził w wystąpieniu podsumowującym konkurs wicekurator Zygmunta Kulczewski, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Konkursowej.

Do konkursu w województwie słupskim przystąpiły w tym roku 44 szkoły podstawowe z ponad 20 tys. uczniów i ponad tysiącem nauczycieli, oraz 20 szkół i placówek szkolnictwa ponadpodstawowego z blisko 8 tys. uczniów i wychowanków oraz prawie 400 nauczycielami. Najliczniej w konkursie uczestniczyły szkoły podstawowe z rejonu Słupska, Łęborka, Człuchowa i Sławna. Najmniejszą zainteresowanie konkursem wykazały placówki oświatowe z rejonu Bytowa.

Pokłosie konkursu jest bardzo bogate: tysiące prac plastycznych i literackich, akcje propagandowe w szkołach i poza ich murami, w tym wiele bardzo pomysłowych imprez z udziałem szkolnych zespołów artystycznych. I co uderza szczególnie — to przebijające z tych prac i działań, pobudzające wyobraźnię i uwrażliwienie dzieci na zło, jakie niesie alkoholizm. Ma ono szczególną wymowę i propagandową skuteczność. Toteż wiele szkół wykorzystuje dorobek konkursowy do oddziaływania wychowawczego nie tylko wśród własnej społeczności, ale również w środowisku w którym istnieją.

Konkurencja w tym roku była duża i Wojewódzka Komisja Konkursowa miała trudne zadanie — jak rozdać nagrody. Postanowiono oddziennie nagrodzić najlepsze efekty uzyskane przez szkoły podstawowe i ponadpodstawowe. W grupie szkół podstawowych I nagrodę w wysokości 200 tys. zł oraz piękny puchar i odpowiedni dyplom przyznano Szkole Podstawowej nr 1 w Słupsku.

Dwie drugie nagrody po 160 tys. zł ex aequo przyznano Szkole Podstawowej nr 1 i Szkole Podstawowej nr 2 w Sławnie, zaś III nagrodę w wysokości 120 tys. zł — Szkole Podstawowej nr 1 w Miastku. Dwa równorzędne wyróżnienia po 50 tys. zł przypadły: Szkole Podstawowej nr 8 w Słupsku i Szkole Podstawowej w Suchorzu.

W grupie szkół i placówek ponadpodstawowych I nagrodę, również w wysokości 200 tys. zł — przyznano Internatowi Zespołu Szkół Ekonomicznych w Słupsku, II — w wysokości 160 tys. zł — Zespołowi Szkół Mechanicznych w Łęborku oraz III — w wysokości 120 tys. zł — Zespołowi Szkół Mechanicznych w Człuchowie.

Nagrody przyznano również nauczycielom — promotorom konkursu w szkołach, które uzyskały najlepsze wyniki. Są wśród nich znani pedagodzy od lat aktywnie działający w środowisku młodzieży na rzecz wychowania w trzeźwości: Irena Piechocka, Daniela Niemiec, Irena Burda, Krystyna Gapińska, Zofia Oleś, Halina Topka, Julita Błażucka, Witold Kolański, Barbara Demska, Teresa Tranibowicz, Janina Bartczek.

Na konkurs wpłynęło wiele prac literackich i plastycznych. Autorzy najwyżej ocenionych także otrzymali nagrody.

Spotkanie uświetnił występ artystyczny. Próbkę możliwości propagandowego oddziaływania na środowisko przy pomocy środków artystycznych zaprezentowały młodzieżowe zespoły ze Szkół Podstawowych nr 1 w Słupsku, Szkół Podstawowych nr 1 w Miastku oraz Internat Zespołu Szkół Ekonomicznych w Słupsku. (wis)

„Koncert nieustający polskiego słowa...”

...to myśl przewodnia, która towarzyszyć będzie centralnym spotkaniom laureatów turnieju recytatorskiego XXXIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, który po raz drugi odbywać się będzie w Słupsku. Patronat nad konkursem sprawują: Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Inauguracja konkursu nastąpi 31 bm. (środa) o godz. 15.30 w Ośrodku Teatralnym WDK „Rondo” przy ul. Niedziałkowskiego, po której odbędzie się pierwsze przesłuchanie recytatorów. Podobnie — 1 czerwca br. organizatorzy: WKiSz UW, KOiW, ZW ZSM, ZW ZMW, Komenda Chorągwi ZHP, Woj. Szt. Wojskowy oraz Oddział RSW „Prasa, Książka, Ruch” w Słupsku zapraszają na koncert przesłuchaniowy do „Ronda” o godz. 15.30.

Koncert galowy przewidziany jest na piątek, 2 czerwca br. godz. 20.30. (a)

Ustecki szpital potrzebuje wsparcia

Ustka. Budowa usteckiego szpitala wlecz się nieprawdopodobnie. Rozpoczęta w czasie gdy powstała „Solidarność” przetrwała kilkuletnie polityczne zawieruchy i doczekała się nawet reaktywowania „Solidarności”. Dlaczego o tym wspominam? Ponieważ obiekt pierwotnie przeznaczony na dom dziecka został pod presją przekazany służbie zdrowia. Ta z kolei — czego ów szpital jest dowodem — nie była zdolna do „przekonania” otrzymanego prezentu.

W październiku 1988 powstał Społeczny Komitet Budowy Szpitala w Ustce, któremu przewodniczy ustecki lekarz-stomatolog, Jan Siedzik. Celem Komitetu jest wsparcie finansowe szpitala, budżetowy cykl budowy zaplanowany jest do 1991 roku, co da w sumie lat dziesięć.

Przyszły szpital mieścić będzie dwa oddziały: wewnętrzny i ginekologiczno-położniczy.

Dotychczasowa ofiarność społeczeństwa zaowocowała 2 milionami złotych na koncie Komitetu. Chociaż jest to kropla w morzu potrzeb — społecznicy z Komitetu składają za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowania wszystkim, którzy nie pozostawili ziółówek na ten cel.

Jednocześnie apelują zarówno do mieszkańców Ustki jak i licznie przybywających do miasta gości o dalsze finansowe wsparcie tej inwestycji.

My ze swej strony proponujemy ustawienie przy wejściu na promenadę i plażę specjalnych dużych skarbonk, szczególnie w słoneczne, ciepłe i wolne od pracy dni. (elg)

Nutki”. Harcerska Pięciolinia”. „Chochliki”, grupa „Dąb” i „Orzech”. Odbity się także konkursy: wiedzy — „Znam kraje socjalistyczne” i rysunkowy dla dzieci — „Barwy przyjaźni”. Gościnnie zaprezentował się zespół tańca sportowego z Pałacu Pionierów z Kijowa. W finale imprezy wszyscy wykonawcy zaśpiewali razem „Zawsze niech będzie słońce”. Obejrząc można było również wystawę fotograficzną Andrzeja Remusa pn. „Kultura w gminie w obiektywie”. Gminna Spółdzielnia „SCH” przygotowała niewielki kiermasz, odbywała się także sprzedaż obrazów twórców ludowych.

Imprezę prowadził oraz scenariusz i scenografię przygotował Krzysztof Subocz z Międzyzdrojów Klubu Przyjaciół „Interklub” w Szczecinku.

Wśród 31 maja, problemy kultury będą tematem obrad Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Czarnem. Podczas wyjazdowej sesji radni zapoznają się ze stanem bazy kulturalnej, problemami kadrowymi, oceną dorobku poszczególnych placówek, wysłuchują postulatów mieszkańców poszczególnych wsi itp. Zorganizowanie sesji poświęconej wyłącznie tej tematyce świadczy o tym, że miejscowe władze do szeroko pojętej działalności kulturalnej przywiązują duże znaczenie. (ho)

„Chcesz mieć senatora do rzeczy, nie rzuć głosu dla Henryka Grzeczki” — ten rym znajduje na gorze wybrzeża ulotki, która dotarła do około 5 tysięcy mieszkańców województwa słupskiego. Nieco niżej dwie kolumny słów. Ta po lewej jest pod hasłem „Jestem za”, po prawej — informuje przeciwko komu i czemu chce wystąpić, 46-letni rolnik z wsi Skórowo Nowe w gminie Potęgowie, który z ramienia ZSL ubiega się o mandat senatora. Za czym się opowiada Henryk Grzeczka? Za uczciwą pracą, godziwym życiem, bogatym społeczeństwem, nieskrepowaną myślą polityczną i społeczną, normalną Polską. A przeciw czemu jest i chce wystąpić? Przeciw „układowi” i biurokracji, fikcyjnym priorytetom, monopolowi wiedzy, równania do najbardziej niebezpiecznych, degradacji środowiska naturalnego.

Henryk Grzeczka od najmłodszych lat związany był z wsią i rolnictwem, ale zaczynał jako stolarz.

Miałem 16 lat kiedy warunki materialne rodziny zmusiły mnie do podjęcia pracy w zakładzie prywatnym w Głównych. Nie stać mnie było na dalszą naukę, a rodzinie potrzebne były zarobione pieniądze.

Ala młodego chłopaka praca zawodowa nie mogła być jeszcze życiową pasją. Wtedy myślało się o zabawie, rozrywce, przyjemnościach, przyja-

Spotkania z wyborcami

Na ostatnie przedwyborcze spotkania z kandydatami na posłów do Sejmu PRL zapraszają:

30 bm. o godz. 16 w Darnicy: Bożena Krasula, Zenon Wichlacz, Jan Sieńko, Mieczysław Krawczykowski, Marianna Borawska.

3 czerwca br. o godz. 10 do amfiteatru w Sławnie na festyn — Zenon Wichlacz i Mieczysław Krawczykowski.

Kandydaci na senatorów: Antoni Szreder i Henryk Grzeczka spotkają się dzisiaj 30 bm. z wyborcami — o godz. 9.30 w „Elmorze” Bytów, o godz. 11.30 w Zespole Szkół Ekonomiczno-Rolnych w Bytowie, o godz. 14 w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Bytowie i o godz. 16 w kinie „Jutrzenka” w Darnicy.

Jutro, 31 bm. w Słupsku — o godz. 8.30 w Wojewódzkim Szpitalu Zespołowym, o godz. 10 w PZPS „Alka”, o godz. 14 w Zakładach Ziemniaczanych oraz w Uście o godz. 17 w Spółdzielni Mieszkaniowej a o godz. 20 w Zaleskich, gmina Ustka. (a)



Mistrzowie Europy u wojewody słupskiego

W sali konferencyjnej UW w Słupsku odbyło się uroczyste spotkanie władz województwa z brydżystami MZKS „Czarni”, mistrzami Europy i Polski. Uczestniczyli w nim: przewodniczący WRN Stanisław Kądziela, wojewoda Andrzej Szczepański, ponadto w spotkaniu udział wzięli: z-ca dyrektora Sportu Wycieczkowego Komitetu d/s Młodzieży i Kultury Fizycznej Zbigniew Sikora oraz dyrektor Resortowego Centrum Metodyczno-Szkoleniowego Komitetu d/s Młodzieży i Kultury Fizycznej Włodzisław Cyganowski.

Sekcja brydża sportowego Klubu „Czarni” należy do najsilniejszych w świecie, bowiem w ich barwach występuje 5 olimpijczyków. Za dotychczasowe osiągnięcia sportowe medale „Za zasługi dla woj. słupskiego” otrzymali: Henryk Wolny, Tomasz Przybora i Marcin Leśniewski. W imieniu brydżystów za przychylny klimat w rozwoju sekcji podziękował Bolesław Ostrowski, główny menedżer. Zadeklarował, że podobnie jak w latach ubiegłych brydżysty wpłacą z wywalczonych nagród na budowę Szpitala Wojewódzkiego 1000 dolarów. (bz)

Na zdjęciu: Brydżysty w towarzystwie władz wojewódzkich.

Fot. Zbigniew Bielecki

Wszystkie pytania dozwolone

Słupsk. Dziś, 30 bm. w godzinach 11—13 przy telefonie RW PRON w Słupsku dyżuruje kandydat na senatora prof. dr hab. Andrzej Czarnik. Wszystkie pytania dozwolone.

Prosimy dzwonić nr. tel. 226-71.

„Może zniżka dla seniorów...”

...pod takim tytułem 19 bm. opublikowaliśmy prośbę emerytów i rencistów skierowaną do MPK w Słupsku, a dotyczącą zniżek na przejazdy linią autobusową „S”. Otrzymałmy odpowiedź od zastępcy dyrektora do spraw eksploatacji MPK Zbigniewa Wiczakowskiego, w której czytamy: „Cena biletu na przejazd autobusem linii „S” na działki wynosi 45 złotych. Jedyną grupą upoważnioną do przejazdów ulgowych na liniach „S” są kombataneci i w takim przypadku cena biletu ulgowego wynosi 20 zł. Przedsiębiorstwo nasze nie posiada żadnego wpływu na ustalanie ulg i dlatego mimo zrozumienia trudnej sytuacji, szczególnie starszych osób, nie możemy rozszerzyć ulg na inne grupy ludności”. (a)

później studia na Akademii Rolniczej w Szczecinie. Grzeczka przyniósł do domu dyplom magistra inżyniera zootechnika. Był rok 1981. Miał już za sobą pracę w zakładzie stolarskim, kilka lat spędzonych w aparacie etadym Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

— Dla mnie fakt wstąpienia w szeregi ZSL — motywuje swoją decyzję sprzed lat — był jakby naturalną kontynuacją rodzinnych tradycji. Byłem synem chłopca i w chłopskiej partii

było moje miejsce. Wierzyłem i wierzę, że działając w niej mogę pomóc ludziom, którzy wbrew przeciwnościom, z uporem i mozołem brną przez życie, którego głównym celem jest praca na roli.

— Nigdy — wspomina — nie przestałem myśleć o wsi i własnym gospodarstwie.

Henryk Grzeczka, jak wielu innych, nie dysponował gotówką, za którą mógłby kupić obiekty, ziemię i maszyny.

Dzieciom — w dniu ich święta

Bytów. Biuro Rejonowe Zrzeszenia LZS oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji i Zarząd Gminny ZMW organizują biegi przełajowe dla uczniów wiejskich szkół podstawowych z rejonu bytowskiego. Impreza odbędzie się dzisiaj, 30 bm. o godz. 11 na obiektach sportowych MOSiR w Bytowie.

Słupsk. Na tradycyjny już „Rajd z lizakiem” zaprasza dzieci Klub Turystyki Pieszej PTTK „Spokojny Leszcz” w sobotę, 3 czerwca br. Do Łasku Południowego. Zbiórka dzieci z rodzicami o godz. 10 przy Wyższej Szkole Pedagogicznej. Rajd odbędzie się na trasie Łasek Południowy — Krępa i z powrotem. W rajdzie uczestniczyć mogą dzieci do lat 12, ubrane w stroje różnych narodów świata. Dla zwycięz-

ców konkursów i gier sportowych przygotowano nagrody. Zgłoszenia uczestników przyjmowane będą na miejscu zbiórki.

Leba. Miejski Ośrodek Kultury zaprasza dzieci i młodzież o godz. 9 na zakiniadę, a o godz. 9.30 na przegląd piosenek dziecięcej, występ zespołu „Jan-tarki”, konkursy, zawody sprawnościowe oraz recital piosenek w wykonaniu Tadeusza Siwka. Imprezy odbędą się na estradzie przy ul. Marchlewskiego.

Gminny Ośrodek Kultury w Siemianicach organizuje 3 czerwca br. na boisku festyn rekreacyjno-kulturalny dla dzieci z klas 1—3 z terenu całej gminy. Początek o godz. 11. (a)

Bytów czeka na biegaczy

Organizatorzy IX Biegu Gochów zameldowali gotowość do przeprowadzenia tradycyjnej od lat imprezy biegowej w kraju. Jeszcze ostatnie pociągnięcia i za kilka dni, bo już 3 czerwca, zjadą biegacze na start. Już wcześniej informowaliśmy o warunkach jakie należy spełniać aby wystartować w biegu. Ognisko TKKF „Radość” rozesłało również regulaminy imprezy do zainteresowanych Klubów Biegacza. Jeżeli dopisze pogoda, wszyscy będą zadowoleni z uczestnictwa w tej sympatycznej masowej imprezie. Klub Biegacza „Marena” Słupsk organizuje wyjazd słupskich biegaczy do Bytowa 3 czerwca o godz. 8.00 (zbiórka przed ratuszem, pl. Zwycięstwa 3). Chętni proszeni są o zgłaszanie się do Wydziału Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki nr tel. 247-62 lub osobiście. Liczba miejsc ograniczona. (mar)

Nowa remiza w Borzęcinie

Borzęcino. Z okazji trwających Dni Ochrony Przeciwpowodziowych w Borzęcinie została uroczystie otwarta nowa remiza Zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej. W uroczystościach udział brali strażacy z gminy Dębica Kaszubska oraz władze społeczno-polityczne. Wartość obiektu wynosi ponad 2,5 mln złotych. W znacznej mierze jest to obiekt wybudowany w czynie społecznym. PGR w Borzęcinie udostępnił materiały budowlane. Strażacy przed świętem wykonali wiele prac porządkowych na rzecz wsi.

Prezes Zarządu Gminnego ZOSP Stanisław Janek udekorował wyróżniających się strażaków medalami i odznaczeniami pamiątkowymi. Między innymi złotym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa” odznaczono naczelnika ZOSP w Borzęcinie, Stanisława Wojciechowskiego oraz Antoniego Zajęca. Wręczono także dyplomy i nagrody. Uroczystość otworzył orkiestra dęta z PZPS „Alka” w Słupsku. Wieczorem strażacy bawili się na dyskotekę wspólnie z mieszkańcami wsi. (a)

Bogaty Polak — zasobna Polska

— Przyznam się szczerze, że już wtedy zdawałem sobie sprawę — wspomina — że w tego typu działalności potrzebny jest określony zasób wiedzy. Mniej jej brakowało, postanowiłem więc sobie, że skorzystam z pierwszych nadarzających się okazji aby uzupełniać wykształcenie. Przy poparciu ZMW powstała w Głównych Szkoła Przeprosobienia Rolniczego. Grzeczka wstąpił do niej jako jeden z pierwszych. I to był pierwszy krok. Następny — to Technikum Rolnicze,

było moje miejsce. Wierzyłem i wierzę, że działając w niej mogę pomóc ludziom, którzy wbrew przeciwnościom, z uporem i mozołem brną przez życie, którego głównym celem jest praca na roli.

— Nigdy — wspomina — nie przestałem myśleć o wsi i własnym gospodarstwie.

Henryk Grzeczka, jak wielu innych, nie dysponował gotówką, za którą mógłby kupić obiekty, ziemię i maszyny.

Telefony

SŁUPSK 991 — Pogotowie Energetyczne, 992 — Pogotowie Gazownicze, 993 — Pogotowie Ciepłownicze, 994 — Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Bana-cha, tel. 31-371, 913 — Biuro Numerów, 955 — Automatyczna Informacja Paszportowa, Informacja Kolejowa, 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska. Telefon zaufania „A” tel. 242-78, czynny w środy i piątki — g. 16—20; Informacja o komunikacji miejskiej MPK w Słupsku — 278-67. Telefon zaufania 280-35 czynny codziennie w godz. 15—20 (soboty 9—17).

Dyżury

SŁUPSK — 77002, ul. Wojska Polskiego, tel. 228-93. ŁĘBORK — 77006, pl. Pokoju, tel. 21-152.

Teatr

SŁUPSK — sala TDiOK — „Lato Muminków” — 10.00, 12.30, „Wykłępi pociąg, czyli koncert dla trzech solistów przy wtórze opinii publicznej” — 18.00.

Kino

SŁUPSK: MILENIUM — sala Pomorska, „Sztuka kochania” (pol. komedia erotyczna, I. 18) — 16.00, 18.00, „Czarownice z Eastwick” (USA, I. 18) — przedpremierowy — 20.00, sala Mieszk — „Dirty Dancing” (USA, I. 15) — 16.30, 18.30, 20.30, sala Anna sense video — 15.45, 17.30, 19.15, 21.00.

POLONIA — „Co lubią tygrysy” (pol., I. 18) — 14.30, 16.30, 18.30, sense video — 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, wideorama — duża sala — 21.00.

MŁODZIEŻOWE CENTRUM KULTURY — „Skradzioną kolekcję” (pol., I. 12).

BYTÓW: ALBATROS — „Noćny jastrząb” (USA, I. 15).

CZARNE: PRZODOWNIK — „Męskie sprawy” (pol., I. 15), WIARUS — „Kolory kochania” (pol., I. 15).

CZŁUCHÓW: UCIECHA — „Piłkarski poker” (pol., I. 15), sense video — 16.00, 17.45.

DAMNICA: RELAKS — „Faul” (CSRS, I. 15), DEBRZNO: PIONIER — „Kwiaty jego życia” (austral., I. 18), KLUBOWE — nieczynne.

DĘBNICA KASZUBSKA: JUTRZENKA — „Złote dziecko” (USA, I. 12).

KĘPICE: PRZYJAZŃ — „Głupcy z kosmosu” (ang., I. 12).

ŁĘBA: RYBAK — „Podróż do Indii” (ang., I. 15).

MIASTKO: GRAŻYNA — „Magiczny warkocz” (chiń., I. 15).

PRZECHLEWO: JEDNOŚĆ — „Koniec sezonu na lodzie” (pol., I. 15).

RĘDZIKOWO: DELTA — „Łabędzie śpiew” (pol., I. 15).

SIEMIOWICE: MUZA — „Nieżywna podróż Baltazara Kobera” (pol., I. 15).

SŁAWNO: SŁAWA — nieczynne.

USTKA: DELFIN — „Dotknięci” (pol., I. 18).

(gm)

WTOREK

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 9.15, 16.00, 19.30 i 23.15
 8.35 „Domator” — Rady na życzenie — Mieszkanie z pomysłem
 9.25 Dł — Dodatek gospodarczy
 9.40 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” (9) — serial
 10.35 „Domator” — Rady na życzenie: Sytuacja współczesnej kobiety polskiej
 11.10 Muzyka, kl. I — Gramy na instrumentach
 12.00 Przygotowanie do życia w rodzinie, kl. I-IV lic. — Z pokolenia na pokolenie
 13.30 TTR — Fizyka, sem. 4 — Utrwalenie wiadomości
 14.00 TTR — Produkcja roślinna, sem. 4 — Badania naukowe z praktyką rolniczą
 16.05 „Gazeta rolnicza”
 16.25 Dla dzieci: „Tik — Tak”
 16.50 Kino Tik-Tak — „Cudowna podróż” (32) — serial anim.
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Kto w twoim imieniu?” — studio wyborcze
 18.00 „Następny proszę” (5) — „Koniec epoki” — serial angielski
 18.50 „10 minut”
 19.00 Dobranoc: „Przygody Bączka i Pączka”
 19.10 „Raport” — wydanie specjalne
 20.05 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” (9) — „Woda” — czechosłowacki serial obyczajowy
 21.00 „Kto w twoim imieniu?” — studio wyborcze
 21.15 Konferencja prasowa rzecznika rządu
 21.30 Program publicystyczny
 22.30 Studio „Solidarności”
 23.35 Język angielski (30)

PROGRAM II

16.55 Język angielski (30)
 17.25 Program dnia
 17.30 „Szokujące nowości. U progu sztuki współczesnej” — serial dok. (12)
 18.00 Telerama
 18.30 Lokalne studio wyborcze
 19.00 „Wojna domowa” (3) — „Wywiadówka” — serial TP
 19.30 „Bliźniaki” — mag. alpinistyczny
 „Za chwilę dalszy ciąg programu” — program rozrywkowy
 21.00 „Powtórka z historii” — Król Stanisław August Poniatowski (cz. 2)
 21.30 Panorama dnia
 21.45 „Bartłomiej Farrar” (3) — film angielski
 22.40 Komentarz dnia
 22.45 „Czas książki” — spotkanie z Andrzejem Kurzem

TV RADZIECKA

30 V

4.30 120 minut — pr. inf.-muz.
 6.35 „Obraz”, „Krańcie ziemi”, „Worek jabłek” — filmy anim.
 7.20 A. Czechow, „Wujaszek Wania” — spektakl Wielkiego Teatru Dramatycznego im. Gorkiego z Leningradu
 10.00 „Na jeździe deputowanych ludowych ZSRR”
 10.10 „To było... było...”
 10.30 „Godzina dla dzieci” — w pr. lekcyj. jęz. fr.

13.30 „Na jeździe deputowanych ludowych ZSRR”
 13.40 J. Brahms: koncert D-dur na skrzypce i orkiestrę w wyk. A. Korsakowa i Orkiestry Symfonicznej ZSRR pod dyr. W. Kozuchara
 14.25 Film anim.
 14.45 W cyklu „Wiekie horyzonty” filmy dok.: „Zwrotić ziemi gospodarza”, „Wschodnia Syberia”
 15.30 „Witaj, muzyko”
 16.15 „Władza w ręce rad” — pr. publ.
 16.45 Dziś na świecie
 17.00 „Bezpieczny ruch drogowy”
 17.30 Śpiewa S. Piatnicko
 17.45 „Stanowisko” — prowadzi G. Borowicz
 19.00 Dziennik „Wzrost”
 20.00 „Balet... balet”
 21.00 Dziś na świecie
 21.15 „Czyja jest nasza ziemia?” — film dok.
 21.35 „Naszyjnik Charlotty” odc. 2 — film tv
 22.39 Wiadomości
 22.44 Magazyn sportowy
 23.14 „Anna German — los i piosenki”
 00.14 „Proszę na scenę”: A. Akopian

31 V

4.30 120 minut — pr. inf.-muz.
 6.35 „Witaj, muzyko”
 7.20 „Przygody przeczki i kropki”, „Świerszcz i skrzypce”, „Świerszcz i auto” — filmy anim.
 7.55 „Na jeździe deputowanych ludowych ZSRR”

8.05 „Stanowisko” — pr. publ.
 9.20 „Panorama filmowa”
 10.50 „Dookoła świata” — mag. geogr.
 11.55 Koncert Zespołu Rosyjskich Instrumentów Ludowych „Ornament”
 12.25 „Rób to z nami, rób tak jak my, rób lepiej od nas” — pr. prod. NRD
 13.30 Wiadomości
 13.40 „Skarbnica muzyczna”: M. Glinka „Romans”
 14.50 „Godzina dla dzieci” — w pr. lekcyj. jęz. ang.
 15.50 „Namalować początek” — film anim.
 16.00 „Postęp. Informacja. Reklama” — pr. publ.
 16.45 Dziś na świecie
 17.00 Mistrzostwa świata w piłce nożnej — mecz eliminacyjny: ZSRR — Islandia
 W przerwie i po zakończeniu — Międzynarodowy Festiwal „Karawana Pokoju”
 19.00 Dziennik „Wzrost”
 20.00 „Czas maksymalnej szerokości” — z okazji 90-lecia urodzin Leonida Leonowa
 21.00 Dziś na świecie
 21.15 Gra orkiestra kameralna Armenii pod dyr. R. Agarjaniana
 22.00 „Naszyjnik Charlotty”, odc. 3 — film tv
 23.04 Wiadomości
 23.09 „Koncert w Leninianie”

Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Relacje z obrad Sejmu godz. 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00

Komunikaty energetyczne i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00

0.10—3.45 Muzyka nocą 3.45 Złotnicki kwadrans 4.05 Muzyka przed świtem 5.05 Poranne wiadomości rolnicze 5.30—8.00 Poranne sygnały 7.15—7.30 Studio Wyborcze 8.15—8.45 Muzyka poranna 8.45 Złotnicki kwadrans 9.00—11.00 Cieny roku 11.00—11.57 Koncert przed hejnałem 12.25 Studio Wyborcze 12.45 Rolniczy kwadrans 13.05 Radio kierowców 13.30 Przebieg mistrzów 14.05—16.00 Magazyn muzyczny „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.00 Ten stary dobry jazz 17.30 Zapraszamy do myślenia 17.50 Kto tak pięknie gra 18.05 Studio Wyborcze 18.30 Z radowych studiów 19.30 Radio dzieciom: „Niewzajemny kochanie” (cz. II) 20.15 Koncert życzeń 20.45 Bohuś i Hrabal: „Obsługiwałem angielskiego koka”, 21.05 Kronika sportowa 21.30 Studio Wyborcze 22.05 Sprawozdanie z dzisiejszego z ostatniego posiedzenia Sejmu XIX kadencji 22.15 Wieczór chopinowski 23.15 Panorama świata 23.30 Jazz dla wszystkich.

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.20, 0.55

Skrócone testy stereo: 13.50, 18.30, 24.00
 8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 Iris Murdoch: „Morze, morze” 9.20 Muzyka, którą lubi Maria Czubasiewicz 9.30 Tom O'Brian: „W pogoni za Cacciatem” 10.00 Godzina melodrama 11.10 Muzyka nocą 11.30 Kto tak pięknie gra 11.57 Koncert przed hejnałem 12.25 Studio Wyborcze 12.45 Rolniczy kwadrans 13.05 Radio kierowców 13.30 Przebieg mistrzów 14.05—16.00 Magazyn muzyczny „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.00 Ten stary dobry jazz 17.30 Zapraszamy do myślenia 17.50 Kto tak pięknie gra 18.05 Studio Wyborcze 18.30 Z radowych studiów 19.30 Radio dzieciom: „Niewzajemny kochanie” (cz. II) 20.15 Koncert życzeń 20.45 Bohuś i Hrabal: „Obsługiwałem angielskiego koka”, 21.05 Kronika sportowa 21.30 Studio Wyborcze 22.05 Sprawozdanie z dzisiejszego z ostatniego posiedzenia Sejmu XIX kadencji 22.15 Wieczór chopinowski 23.15 Panorama świata 23.30 Jazz dla wszystkich.

PROGRAM III

Serwis Trójki 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05 Każdy gra inaczej 9.40 Muzyka interklub 10.00 Codziennie powieść w wydaniu dwujęzycznym: Kazimierz Przerwa-Tetmajer „Legenda Tatr” 10.30 Polskie archiwum jazzowe 11.10 Folk w pigułka 12.10 Andrzej Szczepaniak: „Początek” 11.30 W stylu koncertującym 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Irwin Shaw: „Chleb na wodę płynący” 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Opus młodzieżowe 15.05 Przypomnijmy zespół Fleetwood Mac 15.40 Wiersze literackie 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 Ocalić od zapomnienia 19.30 Złote lata bluesa 19.50 Andrzej Szczepaniak: „Początek” 20.00 Cały ten rock: „Dezert” 20.45 „Świat Inków” 21.00 Puncus contra puncus 22.15 Reggae, nielini wędrowników 23.00 Opera tygodnia: Hector Berlioz: „Beatrice i Benedykt” 23.15 Miniatura poetycka 24.00—1.00 Miedzy dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30

5.00—6.00 Muzyka poranne 6.05 Szkoła współczesna 6.30 Język rosyjski 6.45 Spotkanie z piosenką radziecką 7.15 Między nami (wydanie poranne) 7.40 Włoskie canto 8.10 Jesień nie zawsze złota 8.30 Tydzień ze Zdzisławą Sońską 9.05 Muzyka (dla kl. IV): „Zagraj w zielone” 9.35 Dla przedszkolki: „Na czerwcu — bajki i zabawy” 10.00 Geografia (dla kl. IV): „W Trójmieście” 10.30 Muzyka bitych i traw 11.05 Dom i świat 11.35 Muzyka młodzieżowa 12.30 „W Jeździe” 13.05—16.20 Popołudnie młodych słuchaczy 16.20 Dzieje opery: Aleksander Borodin — „Kniaź Igor” 17.10 Język polski (dla kl. II lic): Sienkiewiczowskie podróże 17.30 Magazyn „Solidarności” 18.30 Język niemiecki 18.50 Studio ekspertów 19.35 Lekture Czwórk: Sven Stolpe — „Królowa Krytyka” 19.45 Kameralistka jazzowa: Herbie Mann 20.10 Z teki kompozytorskiej Zbigniewa Górnego 20.25 Reportaż 20.40 Z nagrań zespołu Henryka Majewskiego 20.50 NURT: „Człowiek wobec sacrum” 21.10 Refleksje i rezonans muzyczny 22.00 Wieczór muzyki i myśli 22.50 Radiokomputer nocą

Koszalin

5.30 Studio Baltyk 13.05 Nasze rozmowy — aud. J. Blicharskiego 13.20 Studio Wyborcze 16.00 Przegląd aktualności 16.05 Z cyklu: Nasz czas: „Z tamtej strony muru” aud. A. Rudnika 17.12 Program na jutro 17.15 Studio wyborcze

TP i PR zastrzegają sobie możliwość zmian w programie!

SPORT

Czekają tylko na Wójcickiego



W ośrodku sportowym klubu „Zawisza” w Bydgoszczy przebywa piłkarska kadra przygotowująca się do meczu eliminacyjnego „Italia 90” — z Anglią w sobotę 3 czerwca w Londynie.

W niedzielę wieczorem stan osobowy kadry był mniejszy o jedną osobę od przewidywanego, oczekiwano tylko na Romana Wójcickiego, który w sobotę grał ligowy mecz w swym zespole (FC Homburg przegrał u siebie z Saarbrücken 0:1, ale agencja DPA wyróżnia Wójcickiego za bardzo dobrą grę). Są już natomiast w Bydgoszczy trzej inni kadrowicze, występujący na co dzień za granicą: w sobotę pojawili się Marek Leśniak i Waldemar Matysik, a w niedzielę po południu dołączyli do nich napastnik HSV Hamburg Jan Furtok. Wraz z nimi trenuje 15 zawodników, grających w zespołach ligowych w Polsce.

Zarówno w sobotę, jak i niedzielę kadrowicze odbyli po jednym treningu, poświęcając sporo uwagi także odnowie biologicznej oraz taktyce na sobotni mecz. W tym ostatnim pomocne okazują się materiały filmowe, specjalnie przygotowane pod kątem walorów, a także mankamentów reprezentacji Anglii.

Podobny cykl zajęć obowiązywać będzie do środy włącznie, kiedy to reprezentanci przeniosą się do stolicy, skąd w czwartek rano odlecia do Londynu.

Wskrócie

★ SUKCESEM naszej reprezentantki Anny Sulimy zakończyły się międzynarodowe zawody w pięcioboju nowoczesnym kobiet w Gyor. Polka wyprzedziła dwie pięciobojki radzieckie Tatjanę Czerniecką i Naumową. Czwarte miejsce zajęła mistrzyni świata Dorota Idzi. Drużynowo wygrała Polska, przed RFN.

★ WYSOKĄ formę na progu sezonu zaprezentowała rekordzistka świata w skoku wzwyż Bulgarka Stefka Kostadinowa. W Monachium zajęła pewnie pierwsze miejsce wynikiem 1.97 cm.

W silnej stawce dziewiąte miejsce zajęła Polka Danuta Bulkowska, uzyskując 1.85 cm.

★ NIE RAFAŁ KUBACKI jak — z rozgrywkami — podaliśmy wczoraj zdobył tytuł

ZNÓW SENNA!

W wysokiej formie utrzymuje się brazylijski mistrz świata w wyścigach samochodowych „Formuły 1” Ayrton Senna. W czwartej eliminacji MS-89, rozegranej na

Dziennikarze — Aktorzy 6:4

Jan Tomaszewski — „człowiek, który zatrzymał Anglię” — jak pisał w 1973 roku prasa o pamiętnym remisie na Wembley, tym razem wystąpił jako napastnik w drużynie dziennikarzy strzelając trzy bramki aktorem. W meczu na stadionie warszawskiej Legii dziennikarze wygrali 6:4, a pozostałe trzy gole zdobyli: Włodzimierz Lubański (trener belgijskiego Lokeren), Paweł Zaręczyński („Piłka Nożna”) i Waldemar Skorpuka („Sztandar Młodych”). Dla pokonanych autorami wszystkich bramek byli aktorzy teatru „Rampa”: Dariusz Odija i Wiesław Stefaniak. Anna Ścigalska z karnego. Całkowity dochód ze spektaklu a la „Piłkarski poker”, który oglądało na stadionie przy ul. Łazienkowskiej blisko 10 tys. osób, przeznaczony został na fundusz wakacyjny dla dzieci specjalnej troski, dodatkowo zasilił kwotą pół miliona złotych przez firmę z Hamburga „Muellermilch”.

● SŁUPSKO-KOSZALIŃSKA klasa okręgowa znajduje się na finiszu. Piłkarze lidera — Gwardii Koszalin wygrali kolejny mecz i zapewnili już sobie pierwszą pozycję w tabeli.

Oto wyniki: Gwardia — Zawisza 3:1, Garbarnia — Pogoń Leśnik 0:2, Chrobry — Baszta 2:0, Granit — Wielim 1:0 (spotkanie rozegrane awansem 24 bm.), Stal — Sława 1:0, Gryf II Słupsk — Spójnia 1:2, Victoria — Tur 2:2.

1. Gwardia	43:5	69—13
2. Granit	38:10	43—16
3. Pogoń	28:20	34—30
4. Stal	27:21	27—26
5. Zawisza	25:23	36—34
6. Gryf II	23:25	35—28
7. Tur	23:25	32—38
8. Victoria	22:26	33—41
9. Sława	20:28	30—42
10. Garbarnia	19:29	30—44
11. Wielim	18:30	25—37
12. Chrobry	17:31	32—42
13. Spójnia	17:31	28—46
14. Baszta	16:32	20—36

Spotkanie Gryf II — Wielim, które zakończyło się wynikiem 1:1, zostało zweryfikowane jako walkower (3:0) dla drużyny ze Słupska.

● W KOSZALIŃSKIEJ klasie wojewódzkiej doszło do spotkania „na szczyście”. W Koszalinie dotychczasowy przewodnik — Gwardia II doznał porażki z Mechanikiem Bobolice

I runda DMP

Sukces Kotwicy w Żywcu



Łuczniczki kołobrzesckiej Kotwicy są na najlepszej drodze do zdobycia tytułu drużynowych mistrzyni Polski w tym sezonie. I rundę DMP zawodniczek z Kołobrzegu wygrały wyraźnie, bo zdobyły 6.983 pkt. i wyprzedziły Łuczniczkę Żywiec — 6.699 pkt. i Obuwnika Prudnik — 6.640 pkt.

Zdobycie punktów Kotwicy mogą być większe, ponieważ w Żywcu nie startowała E. Korotkin, która wraz z kadrą wzięła udział w międzynarodowych zawodach w Bułgarii. Rezultat tam przez nią uzyskany może być wliczony do punktacji DMP.

W Żywcu punkty dla zwycięskiej drużyny zdobywały: B. Rozwód — 1.269, J. Nowicka — 1.252, A. Oriów — 1.164, A. Jacowicz — 1.210, K. Wójcickowska — 1.153 i J. Jezierska — 1.074 (ten ostatni wynik nie liczył się do klasyfikacji).

★ ★ ★

Łuczniczki I rundę DMP stoczyły w Kołobrzegu. W składzie miejscowej Kotwicy nie ma wprawdzie seniorów, ale juniorzy zanotowali dobry wynik — 6.782 pkt. Dalo im to szóste miejsce. Lepiej stawali tylko zawodniczki z klubów: Łuczniczka Żywiec — 6.929 pkt., Resovia — 6.926, Marymont Warszawa — 6.848, Nadwiślan Kraków — 6.800 i Surma Poznań — 6.549.

Punkty dla kołobrzeżan uzyskały: G. Ogorzałek — 1.188, P. Korotkin — 1.172, St. Michalak — 1.143, C. Kraśniewski — 1.123 i J. Grabowski — 1.035.

Następna runda DMP kobiet i mężczyzn odbędzie się w sierpniu br. (wim)

D. Osuch mistrzem świata



Z Ford Lauderdale (Floryda) nadeszła w poniedziałek rano radosna wiadomość. Dariusz Osuch wywalczył tytuł mistrza świata juniorów w podnoszeniu ciężarów, będąc najlepszym w wadze 100 kg. Osuch wyraźnie pokonał rywali, w tym reprezentantów ZSRR i Bułgarii, ustanowił dwa rekordy Polski juniorów: w dwuboju — 382,5 kg, poprawiając własny rekord o 5 kg oraz w podrzucie — 212,5 kg, lepiej o 2,5 kg od własnego rekordu Polski.

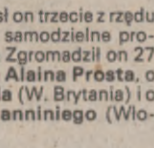
mistrza Polski w turnieju open w Opolu. Po raz drugi na najwyższym podium stanął Waldemar Legień (Czarni Bytom), który w finale pokonał Zbigniewa Bielawskiego (AZS Wrocław). Ten drugi judoka wyeliminował R. Kubackiego.

★ OTO WYNIKI meczów piłkarskich ligi wojewódzkiej na dzień 27/28 bm.: Ascoli — Atalanta 3:1, Cesena — Verona 0:0, Como — AC Milan 1:1, Inter — Napoli 2:1, Juventus — Fiorentina 1:1, Lecce — Bologna 1:1, AS Roma — Lazio 0:0, Sampdoria — Pescara 4:1, Pisa — AC Torino 1:0.

★ W DUBLINIE odbył się mecz eliminacyjny piłkarskich mistrzostw świata „Italia 90” (gr. 6), w którym Irlandia pokonała Maltę 2:0 (1:0).

★ W ROZGRYWKACH młodzieżowych makroregionu wielkopolskiego drużyny OZPN Koszalin i OZPN Poznań rozegrały dwa mecze. W Pucharze Kuchara koszańskie przegrały 0:2, a w Pucharze Michałowicza — 3:6. (wim)

W klasie okręgowej



torze w Meksyku, odniósł on trzecie z rzędu zwycięstwo, obejmując samodzielną prowadzenie w klasyfikacji. Zgromadził on 27 pkt. i 0.7 pkt. wyprzedza Alaina Prostę, o 18 pkt. Nigela Mansella (W. Brytania) i o 19 pkt. Alessandro Manniniego (Włochy).

W klasie okręgowej



0:1 i na rzecz rywala stracił pozycję lidera.

Inne wyniki: Wybrzeże Objadza — Kotwica 1:2, Iskra — Lech 3:1, Gryf Polanów — Olimp 1:0, Drawa — Pogoń Polczyn 5:2, Darzów — Saturn 1:1, Wiekowianka — Sokół 1:3.

1. Mechanik	31:15	43—21
2. Gwardia	30:18	50—29
3. Olimp	29:19	46—30
4. Darzów	28:20	50—38
5. Lech	26:22	56—49
6. Iskra	26:22	41—38
7. Sokół	25:23	44—40
8. Drawa	24:22	51—38
9. Gryf	24:24	48—47
10. Kotwica	24:24	39—55
11. Wybrzeże	20:28	37—41
12. Wiekowianka	18:30	43—64
13. Pogoń	15:33	28—60
14. Saturn	14:34	31—57

● NIESPODZIANKA spotkań slupskiej klasy A była porażka Brdy Przecławowa, która w Miastku uległa Starowi 3:4. Umocnili się na prowadzenie piłkarze Comindexu Darnica. Wygrali oni w Tychowie z Błękitnymi 5:3.

Plany van Bastena

Marco van Basten ma podpisaną do końca następnego sezonu kontrakt z AC Milan, ale klub hiszpański już teraz pragnie zaangażować van Bastena.

Trenerem Barcelony jest Holender Johan Cruyff. Jest on także moim przyjacielem i nauczycielem — podkreślił van Basten. Chciałbym grać w Barcelonie pod jego kierunkiem. Z drugiej strony zał mi opuszczać Milan, z którym ostatnio zdobyłem Puchar Europy. Potrzebuję trochę czasu, by podjąć decyzję. Nastąpi to jednak nie wcześniej niż w styczniu. Planuję, by po odejściu z Milanu przez trzy lata grać w Barcelonie, a swą piłkarską karierę zakończyć w Ajaxie.

„Lakers” już w finale

Koszykarze Los Angeles Lakers, broniący tytułu mistrzów ligi NBA, nie dali swym rywalom finałowym w „Western Conference” — Phoenix Suns, żadnych szans. „Lakers” wygrali cztery pierwsze mecze i prowadzą 4:0 zakwalifikowali się do finału play-off NBA 89. Marzeniem Pata Riley’a i jego wspaniałych koszykarzy jest sięgniecie po raz trzeci z rzędu po tytuł mistrzowski. Sztuka ta udała się po raz ostatni koszykarzom Boston Celtics, którzy nie mieli sobie równych w latach 1959—1966 (7 razy z rzędu).

Wiele wskazuje na to, że rywalem Los Angeles Lakers w wielkim finale będzie zespół Chicago Bulls, prowadzony przez świetnego Michaela Jordana. Po trzech spotkaniach finałowych „konferencji wschodniej”, „Byki” prowadzą 2:1 z Detroit Pistons (ubiegłorocznymi finalistami). Do pełni szczęścia zespołowi z Chicago potrzebne są dwa zwycięstwa (gra się do czterech wygranych).

Wojewódzkie zawody



W Złocińcu odbyły się finały wojewódzkie w lekkoatletycznych wielobojach sprawnościowych. O tytuły mistrzowskie walczyły drużyny szkół podstawowych okręgu koszańskiego.

Wśród dziewcząt pierwsze miejsce zajęły uczennice SP-1 Złocieniec — 4.334 pkt. Ich opiekunem jest A. Szachawicz. Wyprzedziły one SP-1 Szczecinek — 4.109 pkt. i SP-5 Szczecinek — 4.040 pkt.

W rywalizacji chłopców wygrali uczniowie SP-1 Szczecinek z dorobkiem 4.426 pkt. Podopieczni R. Tołub w pokonanym polu zostawili reprezentantów SP-1 Złocieniec — 4.408 pkt. i SP-7 Kołobrzeg — 4.237 pkt. (wim)

Inne wyniki: Czarni Suchorze — Tęcza 0:0, Wybrzeże Objadza — Piast 0:4, Kosmos — Grab 4:1, Czarni Czarne — Skotawia 2:0, Sparta — Sławodrzew 3:0, Tęcza — Błękitni 8:1 (zaległy).

1. Comindex	37:9	68—34
2. Piast	35:11	45—19
3. Brda	32:14	64—36
4. Sparta	30:16	38—19
5. Czarni Cz.	28:18	43—26
6. Start	27:19	53—34
7. Kosmos	24:22	36—25
8. Sławodrzew	22:24	33—48
9. Skotawia	21:25	39—45
10. Wybrzeże	17:29	35—50
11. Tęcza	16:30	39—42
12. Grab	14:32	28—57
13. Błękitni	11:35	32—70
14. Czarni S.	10:36	28—76

● W SPOTKANIACH ligi międzywojewódzkiej juniorów makroregionu pomorskiego piłkarze Jantar Tor